

W styczniu ustalenie procedury ratyfikacji

W Bonn zakomunikowano we wtorek, że już w styczniu 1972 Komisja Spraw Zagranicznych Bundestagu zajmie się procedurą ratyfikacji układów z Moskwy i z Warszawy oraz ustaleniem odpowiednich terminów. Przewodniczący tej komisji Gerhard Schröder potwierdził we wtorek sprzeciw opozycji CDU/CSU wobec układu (PAP)

Protesty światowej opinii • Zestrzelono kolejny samolot • Taktyka spalanej ziemi

Trwają naloty na DRW

Radio w Hanoi poinformowało, że w poniedziałek nad Demokratyczną Republiką Wietnamu stracony został samolot amerykański — szósty od czasu rozpoczęcia w niedzielę nowej serii nalotów amerykańskich na Wietnam Północny.

Tak więc ogólna liczba amerykańskich samolotów zestrzelonych nad DRW wzrosła do 3.414.

Z informacji napływających z Sajgonu wynika, że w nalotach na terytorium DRW wzięło udział we wtorek ponad 200 samolotów USA. Lotnictwo amerykańskie po raz pierwszy zastosowało w atakach na DRW bomby o olbrzymiej sile wybuchowej znane

Przed konferencją europejską

Przygotowania Finów do roli gospodarzy

Jak donosi korespondent „Dagens Nyheter” z Helsinek, fińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych kontynuuje przygotowania do oczekiwanej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Czynione są już praktyczne i techniczne posunięcia, mające na celu zapewnienie uczestnikom konferencji jak najlepszych warunków pobytu i pracy. Ministerstwo zamówiło m. in. w hotelach Helsinek 500 miejsc.

Na miejsce obrad konferencji przewidziano nowo zbudowany gmach Filharmonii, marмурowy pałac „Finlandia” wzniesiony naprzeciwko gmachu parlamentu. (PAP)

Rzecznik Białego Domu udaje się do Pekinu

Amerykańska rozgłośnia telewizyjna „CBS” podała we wtorek, że rzecznik Białego Domu, Ronald Ziegler uda się do Pekinu z trzema misjami, której celem jest przygotowanie zapowiedzianej wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych Richarda Nixona w ChRL. Informacja ta nie została potwierdzona przez źródła oficjalne USA, jednakże obserwatorzy uważają ją za wiarygodną.

Chemia wykonała plan

We wtorek 28 bm. przemysł chemiczny wykonał tegoroczny plan w zakresie wartości sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług. Wszystkie zjeżdżalnice podległe resortowi zrealizowały swe roczne zadania w dziedzinie produkcji i sprzedaży.

120 mln zł na zamkowym koncie

Można przewidzieć, że w roku 1972 znajdzie się 120 mln. zł na koncie odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. Wprawdzie we wtorek 28 bm. stan konta wyniósł 117 mln zł i 65 tys. dolarów, ale ostatnie dni roku przyniosą większe niż kiedykolwiek wpłaty. Często — sięgające miliona złotych dziennie.

Broń z NRF dla Grecji

Organ rządu greckiego, dziennik „Nea Politia” poinformował we wtorek, że wkrótce NRF dostarczy armii greckiej ciężkie uzbrojenie.

Nacisk partyzantów w Laosie

Jak podała Agencja France Presse, rządowe siły laotańskie poniosły nową klęskę. Z doniesień tej agencji wynika, że w nocy z poniedziałku na wtorek pod naci-

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
29
GRUDNIA
1971
Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
Nr 307 (8660)
Cena 50 gr

Rozpoczęcie rozmów R. Nixon — W. Brandt

Na przybrzeżnej wyspie Key Biscayne w stanie Floryda, rozpoczęły się wczoraj rozmowy na szczycie USA — NRF z udziałem prezydenta Stanów Zjednoczonych Richarda Nixona i kanclerza NRF Willy Brandta. Potrwają one dwa dni. Nixon i Brandt rozmawiać będą łącznie przez 6 godzin w bezpośrednim dialogu. We wtorek wieczorem spotkali się na „robozym obiedzie”. Rozmowy toczą się w urlopowej rezydencji prezydenta USA.

Jak zakomunikował w poniedziałek wieczorem rzecznik prasowy Białego Domu Ronald Ziegler, nie należy się spodziewać ogłoszenia jakiegokolwiek sensacyjnego komunikatu po tych rozmowach, czy osiągnięcia jakiegokolwiek szczególnego porozumienia. Toczyć się będą one w atmosferze odprężenia, po osiągnięciu porozumienia w sprawie dewaluacji dolara. Kwestie walutowe i handlowe, jak się przypuszcza, będą omawiane tylko ogólnikowo, za czym przemawia m. in. fakt, że szefem obu rządów nie towarzyszą ministrowie finansów.

Sesja Ligi Arabskiej nie przyniosła uzgodnienia stanowisk

W poniedziałek wieczorem, zakończyła się w Kairze konferencja ministrów spraw zagranicznych 18 krajów-członków Ligi Arabskiej.

Rezultaty konferencji nie zostały podane do wiadomości. Obserwatorzy przypuszczają, że między delegacjami nie było zgody co do potrzeby zwolnienia w najbliższym czasie „szczytu” arabskiego. (PAP)

Pakistan naruszył porozumienie o przerwaniu ognia

Spotkanie Bhutto z Rahmanem

Pakistan pogwałcił porozumienie o zaprzestaniu ognia. Jak oświadczają oficjalne źródła w Delhi, w nocy z poniedziałku na wtorek na zachodnim odcinku frontu artyleria pakistańska ostrzelała pozycje wojsk indyjskich. Dwóch oficerów i trzech żołnierzy indyjskich zostało zabitych.

Życie w stolicy Bangla Desz — Dhace coraz bardziej się normalizuje. Otwarte są liczne sklepy i kioski oraz bazy. Funkcjonuje transport miejski. Wznowiono wydawanie dzienników. Przywrócono zo-

stała łączność telefoniczna i telegraficzna ze światem zewnętrznym. Uruchomiono linię lotniczą Dhaka — Kalkuta. Nowa administracja, rzecz jasna, napotyka również na wielkie trudności: należy zapewnić żywność 75 mln ludzi. Trzeba odbudować zniszczone drogi i mosty, uruchomić zakłady przemysłowe. Aktywny udział bierą w tych pracach oddziały armii indyjskiej.

Zmiany w systemie inwestycyjnym

Wywiad z min. Kazimierzem Secomskim

Postanowienia zawarte w uchwale VI Zjazdu PZPR przesądziły o dwóch kluczowych problemach planu inwestycyjnego: o jego wielkości i strukturze. Określony został globalny poziom nakładów inwestycyjnych w wysokości około 1.430 mld zł. Szczególnie został uwidaczniony rosnący udział inwestycji bezpośrednio służących podniesieniu stopy życiowej ludności.

Obecnie stoimy wobec zadania wyboru optymalnych dróg realizacji inwestycji i możliwości wczesnego zapewnienia gospodarce i społeczeństwu oczekiwanych efektów produkcyjnych i usługowych. A zatem: jak inwestować, czyli — jak lepiej niż dotąd kierować procesami inwestycyjnymi, jak wcześniej i taniej osiągać planowane rezultaty działalności inwestycyjnej?

Z pytaniami tymi zwrócił się do I zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Kazimierza Secomskiego, redaktora ekonomicznego PAP. Min. Secomski kieruje równocześnie pracami zespołu, przygotowującego zmiany i uproszczenia w naszym systemie inwestycyjnym.

— Zaczę od spraw natury ogólniejszej: jakie problemy uważa się obecnie za najważniejsze w przekształcaniu naszej polityki i praktyki inwestycyjnej?

— Na czoło ujętych na bieżące pięcioletnie zagadnień rozwoju społeczno-gospodarczego wysuwa się kwestia systematycznej poprawy warunków życiowych ludzi pracy. Lepsze wykształcenie już posiadanego potencjału, zarówno w postaci środków trwałych, jak też za-

sobów pracy ludzkiej, stanowi pierwsze główne źródło zwiększenia masy towarów i usług, przeznaczonych na rynek i zaspokojenie potrzeb ludności.

Drugie źródło — to przyrost zdolności produkcyjnych i usługowych drogą inwestycji (modernizacyjnych i nowych). Już w samych założeniach projektu planu 5-letniego przewiduje się poważne usprawnienie procesu inwestycyjnego na każdym jego szczeblu: w projektowaniu, w budownictwie w uruchamianiu obiektów i szybszym osiąganiu przez nie przewidzianych planem zdolności produkcyjno-usługowych. Ten cel musi być etapowo osiągnięty w każdym roku i na każdej budowie, co więcej, musimy dążyć do tego, aby planowe zadania wykonywać w pełni, a nawet je przekraczać.

Inwestycje szybkie i tanie

Podziękowanie za sprawne działanie

12 marca br. Prezydium Rządu wydzieliło z centralnej rezerwy inwestycyjnej kraju ówczesną miliardą złotych, tworząc fundusz dla szybkiego organizowania tanich miejsc pracy w ośrodkach posiadających trwałe nadwyżki siły roboczej, szczególnie kobiet oraz uzyskania tańszą drogą dodatkowej produkcji rynkowej bądź usług. Warunkiem przyznania bezwrotnych kredytów z tego funduszu była gwarancja kredytobiorcy, iż pieniądze zostaną „przerobione” do 31 grudnia br., a społeczeństwo uzyska w zamian wymierne efekty.

Warunek ten był niezwykle trudny do spełnienia, a więc ryzykowny. Korzystający z kredytu musieli bowiem w ciągu kilku miesięcy zrobić to, co normalnie trwa lata: przygotować, uzgodnić i zatwierdzić dokumentację, znaleźć pozaplanowe zaopatrzenie i wykonawców na roboty budowlane, kupić i zainstalować maszyny...

Mimo dużego ryzyka władze Wielkopolski zdecydowały się sięgnąć do owego funduszu. Województwo nasze otrzymało 19,3 mln zł. Podzielono te pieniądze na 14 powiatów, w których występowały lokalne nadwyżki siły roboczej.

Wczoraj nastąpiło podsumowanie tej kampanii. Przewodniczącą Prezydium WRN — Franciszkę Szczerbal zaprosił działaczy gospodarczych, dzięki którym kredyty zostały za-

jest zrozumiałe, że podniesienie stopy życiowej ludności wymaga systematycznego powiększania masy towarów i usług na rynku. Zależy to w ogromnym stopniu od terminowego przekazywania do użytku inwestycji służących bezpośredniemu wzrostowi produkcji i poprawie jej jakości oraz rozwinięciu usług. Jeśliżby zatem zawiodło tak ważne i kluczowe ogniwo, jakim jest w tym łańcuchu uzależnienie działalności inwestycyjnej, to wówczas nastąpiłoby naruszenie podstaw realizacji zadania oznaczonego najwyższym priorytetem — po prawy warunków życiowych ludności.

— Jakże stąd płyną wnioski?

— Są one jednoznaczne: zrealizować trzeba nie tylko, a raczej nie tyle globalną wielkość nakładów inwestycyjnych, lecz przede wszystkim dotrzeć do w pełni układu strukturalnego.

Dokończenie na str. 2

gospodarowane właściwie i w wymaganym terminie. W obecności sekretarza KW PZPR — Tadeusza Grabskiego sekretarza WK SD — Tadeusza Międzykowskiego i innych przedstawicieli

Dokończenie na str. 2

J. Lindsay kandydatem na prezydenta USA

Mer Nowego Jorku, John Lindsay, zakomunikował oficjalnie we wtorek, że będzie się ubiegał o nominację Partii Demokratycznej na kandydata w wyborach prezydenckich, które mają się odbyć 7 listopada 1972 r. (PAP)

Niezadowolone w armii jordańskiej?

Korespondent AFP w Kairze powołując się na źródła poinformowane donosi, że 4 lotników jordańskich, którzy w poniedziałek wylądowali w Luk Sorze na południu ARE, zwróciło się do władz egipskich o azyl polityczny. Zdaniem agencji, fakt ten jest po twierdzeniu, iż w armii jordańskiej od kilku dni panują nastroje niezadowolone z wywołanego zwolnieniem w ubiegłym tygodniu dowódcy jordańskich sił lotniczych

PAP

Wiosenny spacer w grudniu



Nie tylko nasi wczasowicze narzekają na brak śniegu w górach. Nie ma go również w górskich miejscowościach wypoczynkowych NRD. Na zdjęciu: wczasowicze w Oberhofie udają się na... wiosenny spacer w grudniu.

CAF — PI — telefoto

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Przewidywane opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od minus 2 st. na północy do plus 3 st. na południu kraju. Wiatry dość silne z kierunków północnych i północno-wschodnich.

Konflikt na Półwyspie Indyjskim a prowokacyjna rola grupy Mao

Artykuł dziennika „Prawda”

Dziennik „Prawda” opublikował artykuł G. Jakubowa pt. „Konflikt na Półwyspie Indyjskim a prowokacyjna rola grupy Mao”.

Obecnie, gdy dwutygodniowy konflikt zbrojny na Półwyspie Indyjskim mamy już po sobie, obserwatorzy między narodowi znów starają się zrozumieć, jakie ukryte przyczyny doprowadziły do przelewu krwi i kto ponosi za to odpowiedzialność — pisze „Prawda”.

Nie ulega wątpliwości, że państwa administracja wojskowa nie zdecydowała się na represję i wojnę w Państwie Wschodnim, gdyby nie czuła podjudzającego poparcia z zewnątrz. Poparcie to było znaczne.

Rząd Stanów Zjednoczonych aprobując faktycznie

prowadzoną przez władze Islamabadu politykę represji, ignorował konieczność politycznego uregulowania problemu Pakistanu Wschodniego. Stanowisko USA przy omawianiu tego zagadnienia w Radzie Bezpieczeństwa ONZ było wymierzone przeciwko narodowi Bengali, Wschodniego i nie przyczyniało się do usunięcia przyczyn, które doprowadziły do wojny.

Olbrzymia część odpowiedzialności za konflikt spada na przywódców chińskich, występujących jako siewcy wrogości między narodami i jako podżegacze do wojny.

Usiłując przedstawić w jak najlepszym świetle swe roszczenia do hegemonii, Pekin deklaruje, że respektuje suwerenność i niezależność narodów, że nie ingeruje w sprawy innych krajów i że uznaje zasady pokojowego współistnie-

nia. Tymczasem wszystkie posunięcia Pekinu w stosunku do Indii i do Pakistanu wykazują, że te deklaracje są jedynie mierzem zwierzchni, w żadnym razie nie odzwierciedlają celów polityki kierownictwa pekińskiego.

Od starożytności między Chinami a Indiami w Himalajach w 1959 roku przywódcy chińscy prowadzą jawnie wrogą politykę wobec Indii. Usiłują wszelkimi sposobami izolować Indie oraz skłonić do wycofania się z obszarów państw rozwijających się. Dążą w ten sposób do utworzenia sobie drogi do przywództwa w tak zwanym „trzecim świecie”. Jednocześnie Pekin dąży do skomplikowania sytuacji na Półwyspie Indyjskim i do osłabienia Indii.

Maoiści wtrącają się bezczelnie do spraw wewnętrznych Indii. Starają się wszelkimi sposobami stworzyć trudności na drodze ich niezależnego rozwoju.

Propaganda chińska atakuje wciąż politykę zagraniczną Indii, usiłując wywołać wobec niej nieufność w Azji i Afryce. Przed trzema lub czterema laty Pekin wywierał nacisk na Birmę, Nepal i Ceylon, starając się wciągnąć te kraje do walki przeciwko Indii. Przywódcy chińscy starali się spętować wszelkimi sposobami trudności występujące w stosunkach między Nepalem a Indią stawiając jednocześnie Chiną jako obrońcę Nepalu. Starali się wykorzystać przeciwko Indii obszar Birmy północnej, na którym, przy ich poparciu, nastąpiła ostatnio aktywizacja ruchu separatystycznego — powstańczego. Dyplomacja pekińska ma nadzieję, że uda się jej wywołać nastroje antyindyjskie również na Ceylonie. Celem Pekinu jest niewątpliwie odizolowanie Indii i otoczenie jej wrogimi państwami.

Ponieważ Birma, Nepal i Ceylon bronią zdecydowanie swej niezależności i nie chcą być narzędziem antyindyjskiej polityki Pekinu — przywódcy pekińscy największe swe nadzieje w walce przeciwko Indii wiązali z reżimem Jahi Khana.

Podczas konfliktu indyjsko-pakińskiego wyszło raz jeszcze na jaw, jak bardzo awanturnicza i pozbawiona zasad jest polityka Mao Tse-tunga — pisze „Prawda”. Konflikt wykazał, że maoiści, którzy chcą uchodzić za „sojuszników”, a nawet „przywódców” ruchu narodowowyzwoleńczego, zdradzają ten ruch, jeśli uważają, że ich egoistyczne interesy nacji nacjonalistyczne wymagają znowu reakcji. Konflikt wykazał, że przywódcy pekińscy uprawiają politykę wielkomocarstwową i socjal-szowinistyczną, która jednocześnie ich często z imperializmem amerykańskim. I wreszcie postępowanie przywódców chińskich w czasie konfliktu wykazało, że wykorzystują każdą okazję do wzmacniania historii antyradzieckiej. Podczas konfliktu indyjsko-pakińskiego ujawnił się wyraźnie prowokacyjny charakter polityki zagranicznej kierownictwa pekińskiego, zmierzającej do stwarzania i rozpalać ognisk napięcia. Głównym działaniem, Pekin dążył do odizolowania Indii, wzniesienia wrogości między Indiami a Pakistanem. Jednocześnie — dążąc do zagrążania rak przy płońcach po raz pierwszy — przywódcy pekińscy i ich imperialistyczni partnerzy amerykańscy twierdzili, że są za „przywrośnięciem pokoju”, domagając się obudnienia zaprzestania ognia. A obecnie, kiedy ognia zaprzestano, z Pekinu dzień po dniu rozlega się podżegające apele, by przywódcy pakistańscy nadal „prowadzili wojnę do zwycięskiego końca”.

W czasie ostrego konfliktu między narodowymi, granicami między państwami sił postępu i sił reakcji zaznacza się szczególnie ostro. Wydarzenia na Półwyspie Indyjskim wykazały to raz jeszcze bardzo wyraźnie. Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne poparły siły narodowowyzwoleńcze i antyimperialistyczne. Natomiast Stany Zjednoczone i występujący z nimi w sojuszu przywódcy pekińscy poparli siły reakcji. (PAP)

W styczniu konferencja państw Afryki i Azji

W Kairze rozpoczęły się w poniedziałek obrady Komitetu Przygotowawczego piątej konferencji krajów Afryki i Azji, która ma się odbyć w Kairze w dniach od 10 do 14 stycznia 1972 r. W pracach komitetu bierze udział około 30 przedstawicieli krajowych komitetów solidarności, partii politycznych i ruchów narodowowyzwoleńczych obu kontynentów.

A. Sadat o sytuacji militarno-politycznej

We wtorek w Kairze pod przewodnictwem prezydenta Anwara Sadata odbyło się rozszerzone zamknięte posiedzenie Komitetu Centralnego Socjalistycznego Związku Arabskiego oraz Rady Ludowej ARE (parlamentu).

Na posiedzeniu obszerne przemówienie wygłosił prezydent A. Sadat — który dokonał szczegółowej analizy sytuacji militarno-politycznej kraju. (PAP)

Podziękowanie za sprawne działanie

Dokończenie ze str. 1

władz, 22 najbardziej zasłużone osoby w tworzeniu dodatkowych miejsc pracy dla kobiet, udekorowano Honorowymi Odznakami „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”.

Praktycznie w ciągu pół roku stworzono dodatkowe miejsca pracy dla 1317 osób (w tym dla 1225 kobiet) w 22 zakładach. Koszt stworzenia jednego miejsca pracy wyniósł 13.300 zł. Każda wydana złotówka inwestycyjna już przynosi 15,40 zł w postaci gotowej produkcji. Są to między innymi poszukiwane dzianiny z Kaliskich Zakładów „Polo” i Leszczyńskiego Przedsiębiorstwa Usługowo-Nakładowego, koszyki i inne wyroby z wikliny z zakładów PPWT w Wleńskowie i Izbiicy, pow. Kolo, artykuły spożywcze z nowych zakładów przemysłu terenowego w Kłodawie i Piontowie, wyroby drzewne ze Spółdzielni Pracy „Stolarz” w Zbąszyniu, odzież ze Spółdzielni Pracy „Turkowińska” w Korytkowie (pow. Turek), galanteria skórzana ze Spółdzielni Pracy „Pallas” w Gostyniu. (p.ch.)

Dziesięć tygodni po operacji

Pacjent za przyszytą dłonią uprawia gimnastykę leczniczą

Prawie dziesięć tygodni mija od przeprowadzenia w Szpitalu Powiatowym w Trzebnicy skomplikowanej operacji przyszycia odciętej dłoni. Pacjent czuje się dobrze, dłoń zrosła się z ręką, rana wokół zablizniła, wróciło czucie do połowy dłoni. Obecnie młody człowiek pod nadzorem fizykoterapeuty uprawia gimnastykę dłoni.

Ofiarą tragicznego wypadku odcięcie dłoni przez piłę elektryczną do drzewa padł 21-letni chłopak z Trzebnicy, który w dniu 21 października br. 21-letni ślusarz od działu „Pafawag” w Trzebnicy.

Kara śmierci dla zabójcy milicjanta

W ubiegłym roku do Komendy Powiatowej MO w Zaganiu, doprowadzony został podejrzanym o kradzież motocykla Józef Miałka ze Sprotawy. Korzystając z chwili nieuwagi rzucił się on na porucznika MO — Władysława Rośniewskiego i zadał mu kilka ciosów ukrytą w zanadrzu siekierą. Ciężko ranny funkcjonariusz MO zmarł w szpitalu.

Sąd Wojewódzki skazał mordercę na 25 lat więzienia. Sąd Najwyższy jako II instancja, do której rewizji wniosł prokurator wojewódzki w Zielonej Górze, wydał wyrok skazujący Józefa Miałkę na karę śmierci. (PAP)

Po kradzieży 300 tys. marek

Wielka obława policji NRF

Tysiące policjantów zachodniemieckich, przy współudziale francuskiej straży granicznej usiłuje schwytać bandytów, którzy z filii Banku Centralnego NRF w Kolonii zrabowali w poniedziałek przeszło 300 tys. marek. Obława w lasach Zagłębia Saary, położonych nad granicą francuską trwała przez cały poniedziałek do późnych godzin wieczornych oraz we wtorek. Gangsterzy porzucili samochód i próbowali przedostać się przez granicę wraz z łupem.

Zidentyfikowano już herszta bandy. Ma nim być 44-letni Kurt Vencien z Wiednia, powiązany z marsylskim światem przestępczym. Jego dwaj kompani to Francuzi. Policja nie wyklucza, że rabusiom udało się już przedrzeć przez kordon. (PAP)

Zmiany w systemie inwestycyjnym

Dokończenie ze str. 1

ralnego i nie dopuszczać do tak często obserwowanego w przeszłości zjawiska nierównomiernej realizacji inwestycji, a zwłaszcza wykonywania zadań i tzw. silnych inwestorów — kosztem załamania lub ograniczenia innych programów inwestycyjnych.

W poszczególnych fazach procesu inwestycyjnego trzeba niewątpliwie wnieść wiele nowego i urozniczyć bardziej skuteczne środki działania. Tak więc, przede wszystkim — jeśli chodzi o fazę projektowania — musi być położony znacznie większy nacisk na nowoczesność projektów inwestycyjnych, odpowiadających obecnemu etapowi rewolucji naukowo-technicznej, głównie w przemyśle. Po stopniowym unowocześnianiu projektów inwestycyjnych wymaga ich szerszej krytyki i oceny przez wybitnych ekspertów, zarówno krajowych, jak i w niektórych dziedzinach — zagranicznych.

Wiążąc się do tego, koniecznością wydatnego skracania cykli realizacji inwestycji już w fazie programowania i projektowania inwestycji. Muszą być zdecydowanie opanowane przyczyny szeroko rozpowszechnionej choroby przewlekłości cykli inwestycyjnych w Polsce. W tym bowiem zakresie odlegamy wyraźnie od osiągnięć innych krajów. Cykle te są u nas o wiele dłuższe, a ponadto, jak wynika z danych kontroli bankowej, procent przekroczonego cykli dyrektywnych wzrósł z ok. 8 proc. w 1966 r. do ok. 20 proc. w roku 1970. Wyraźnie więc zarysowało się w tej dziedzinie zjawisko wydatnego pogorszenia, a nie ulepszenia przebiegu procesów inwestycyjnych.

Nadal kluczowy problem stanowi skrócenie samych cy-

Pakistan naruszył

Dokończenie ze str. 1

Radio pakistańskie podało we wtorek, że prezydent Pakistanu Zulfikar Ali Bhutto rozważa możliwość wypuszczenia na wolność przywódcę Ligi Awami, szejka Mudżibura Rahmana. Rozgłoszenia powołuje się na oświadczenie jakie złożył w tej sprawie Bhutto po rozmowie z przywódcą Bengalu Wschodniego, przebywającym obecnie w areszcie domowym.

Do Delhi przybył we wtorek specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ, U Thant — Wiktoria Gucciardi. U Thant powierzył mu misję dotyczącą rozwiązania palących problemów humanitarnych, jakie wyłoniły się w wyniku wojny indyjsko-pakińskiej. Gucciardi przeprowadził rozmowy w tej sprawie z przedstawicielami rządu indyjskiego, a następnie uda się do Dhaki. (PAP)

kli budowlanych, gdzie przede wszystkim zmierzano się — w myśl ostatnio podjętej uchwały rządu — do powszechniejszego wprowadzania na wielkich placach budowy nowej organizacji — generalnego realizatora inwestycji oraz do usprawnienia dotychczasowej formy generalnego wykonawcy i generalnego dostawcy. Niedostateczne także są rezultaty uzyskane w dziedzinie skracania okresu rozruchu nowych obiektów oraz ich dochodzenia do projektowanych zdolności produkcyjnych i usługowych.

— Jakże więc podejmuje się kroki, aby poprawić tę sytuację?

— W konsekwencji skoncentrowanego wysiłku na rzecz skracania cykli inwestycyjnych, a także ich rygorystycznego dotrzymywania — na czoło będzie wybita ważyła planu oddawania inwestycji do użytku. Plan ten np. w 1970 r. został wykonany w skali nieco ponad 88 proc. Nie trzeba podkreślać wymowy ekonomicznej i społecznej zadania, jakie wiąże się z systematyczną kontrolą i energicznym egzekwowaniem realizacji planu przekazywania do eksploatacji nowych obiektów. W samej podanej wyżej liczbie 88 proc. realizacji tego planu tkwi oczywiście i dostateczna rezerwa poważnego zwiększenia efektów inwestycyjnych. Możemy przeto — i musimy — osiągnąć na tej drodze wybitne podniesienie efektywności procesu inwestycyjnego, a zatem dodatkowy efekt produkcyjny i dodatkowy przyrost dochodu narodowego.

Wiele istotnych usprawnień łączy się z modernizacją i uzupełnieniem wyposażenia technicznego przedsiębiorstw budowlano-montażowych, a także z unowocześnieniem ich funkcjonowania. Dotyczy to lepszej gospodarki sprzętem budowlanym i transportem oraz wprowadzenia na duży plac budowy pracy dwumianowej, przy zapewnieniu ciągłości wykorzystywania podstawowego sprzętu i urządzeń. Przewiduje się też niezbędny import nowoczesnego sprzętu oraz interwencyjnych dostaw materiałów z importu w przypadkach, zapewniających wydatne skrócenie cykli na kluczowych placach budowy.

— W okresie dyskusji przed zjazdowej i w toku obrad VI Zjazdu partii, podniesiona została ze szczególną ostrością sprawa uciążliwego krepowania działalności inwestycyjnej nadmiarem szczegółowych przepisów. Co robi się w tej dziedzinie?

— Wydane już w kilka dni po zakończeniu VI Zjazdu zarządzenie prezesa Rady Ministrów stało się podstawą do przygotowania istotnych zmian i uproszczeń w całym systemie inwestycyjnym. Prace te powinny być zakończone w ciągu kilku miesięcy, przy czym ich pierwszy etap będzie zamknięty do końca stycznia 1972 roku.

Główne kierunki tych prac, to: zasadnicze uproszczenie przepisów o projektowaniu inwestycji oraz o uzgodnieniu i zatwierdzeniu projektów, jak też wydatne zmniejszenie zakresu sporządzanych dokumentów inwestycyjnych. Prace te wykona Komisja Planowania. Dalej — należy wymienić zniesienie ograniczeń w prostych ujęciach systemu finansowania inwestycji, ograniczenie procedury bankowej, radykalne zmniejszenie liczby formalnych dokumentów i poprawę warunków technicznej obsługi, dotychczas szczególnie uciążliwych w układzie bank — inwestor. Za ten dział odpowiada Ministerstwo Finansów i Narodowy Bank Polski.

Ważną sprawą jest istotne ograniczenie przepisów i ich szczegółowości w zakresie samych robót, zaopatrzenia w materiały budowlane oraz uporządkowanie niektórych dziedzin związanych z procesem budowy. Wiodącą rolę wypełni w tym zakresie Ministerstwo Budownictwa i Przem. Materiały Budowlanych. Wreszcie trzeba zmodyfikować zachęty materialne i inne elementy efektywne go oddziaływania na uczestników procesu inwestycyjnego, tj. inwestora, projektanta, wykonawcę i dostawcę. Znowelizowanie tej grupy zagadnień należy do Komitetu Pracy i Plac.

Jak widać, stoimy wobec zasadniczego problemu istotnych zmian w całym systemie inwestycyjnym. Pozwala to na wysnucie wniosku końcowego. Mamy przed sobą podwójne zadanie, mianowicie: zrehabilitować o przeszło 40 proc. większy niż w poprzednim pięcioleciu program inwestycyjny oraz przeprowadzić radykalną i korzystną zmianę samych warunków inwestowania. (PAP)

Szeroki rozwój turystyki między Polską i NRD

Od kwietnia porozumienie z CSRS?

Problemy rozwoju ruchu turystycznego między Polską a NRD na tle podpisanej ostatnio umowy między państwowej były tematem konferencji prasowej zorganizowanej 28 bm. w Warszawie. Na pytania dziennikarzy odpowiadał przedstawiciel GKKFIT, MSW, MSZ, Ministerstwa Finansów oraz Głównego Urzędu Cel.

Przypomnijmy, że na mocy wspomnianej umowy od 1 stycznia 1972 r. można będzie przekraczać granicę PRL — NRD na podstawie dowodu osobistego (a nawet takich dokumentów, jak książeczka żeglarska czy licencja pilota). Wymagana będzie jedynie pieczęć komendy MO z miejsc zamieszkania stwierdzająca, że: „Dowód uprawnia do przekraczania granicy PRL”. Turysta wypełniać będzie — potrzebną dla celów statystycznych — „Kartę ewidencyjną przekroczenia granicy”.

Wymiany złotych na marki dokonane będzie można tylko w Polsce w oddziałach NBP i biurach podróży, a także — w godzinach popołudniowych — w wyznaczonych placówkach pocztowych. Ilość wymienianych pieniędzy — nieograniczona.

Obecnie prowadzi się rozmowy polsko — czeskosłowackie mające na celu wprowadzenie na podobnych zasadach wymiany turystycznej między Polską a Czechosłowacją. Na podstawie przebiegu rozmów można się spodziewać, że porozumienie takie wejdzie w życie w kwietniu przyszłego roku.

Otwarcie granicy z NRD — to także wiele nowych obowiązków i zadań w zakresie organizacji ruchu turystycznego w Polsce. W najbliższych tygodniach z rezerw funduszu turystycznego przekazanych zostanie 40 — 50 mln zł na zagospodarowanie turystyczne zachodnich województw przygranicznych. Wyjeżdżający z Polski turysta będzie mógł odpowiednio wcześniej rezerwować kwatery w NRD w złotychkach, co kalkuluje się o wiele taniej niż hotel opłacony na miejscu w markach. Złatwiać to będą centra rezerwacyjne tworzone w Szczecinie, Zielonej Górze i Wrocławiu, utrzymujące stały kontakt ze stroną NRD-owską. Niezależnie od tego wydane zostaną w naszym kraju foldery informacyjne m. in. o bazie noclegowej w NRD.

Do zwiększonego ruchu turystycznego przygotowały się także PKP. I tak przez przejście Kunowice — Frankfurt n/Odrą od 10 stycznia odprawiany będzie nowy pojazd pospieszny Warszawa — Berlin — Warszawa — odjeżdżający ze stolicy we wtorki, czwartki i soboty. Od tego też dnia kursować także będzie — w soboty i niedziele — pociąg relacji Berlin — Poznań — Berlin. Do pociągu Warszawa — Praga doczepiane będą trzy wagony do Drezna.

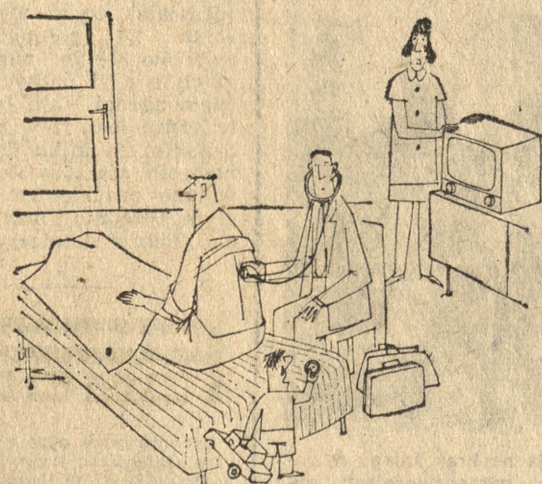
Osoby wykupujące bilet kolejowy do NRD niszczą będą dopłatę turystyczną (w zależności od ceny biletu) w wysokości 20, 30, 40 lub 60 zł. Dopłata dotyczy polskiego odcinka trasy i stanowi wyrównanie różnicy cen biletów kolejowych w relacji międzynarodowej i wewnątrz krajowej. (PAP)

Zmniejszenie opłat turystycznych przy zakupie walut

Z dniem 1 stycznia 1972 r. opłata turystyczna przy zakupie walut dla osób wyjeżdżających do krajów demokracji ludowej zmniejszona zostanie z 50 do 30 proc. wymienianej sumy. Dotychczas obniżona do tego poziomu opłata dotyczyła jedynie wymiany przy wyjeździe do Węgierskiej Republiki Ludowej.

Informację tę podał 28 bm. wiceminister finansów Marian Krzak na konferencji prasowej w GKKFIT poświęconej problemom turystyki. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Szansa zwiększenia tempa

Czy niedawna umowa „Polmotu” z „Fiatem” o kupnie licencji na produkcję popularnego samochodu osobowego, może spowodować jakieś zmiany w inwestycyjnym planie Wielkopolski na lata 1971 — 1975?

Jedni są zdania, że tak, bo logika podpowiada, aby fabryki kooperujące w produkcji „Warszawy”, „Syreny” i „Fiat 125 P” — wytwarzały części także dla nowego dziecka polskiej motoryzacji. Fabryki te będą więc zapewne rozbudowywane. Inni twierdzą natomiast, że całą produkcję „Beskidów” (bo tak roboczo nazwano nowy model „Fiat”) skoncentruje się na Śląsku.

Nie znamy jeszcze ostatecznej wersji inwestycyjnego planu Wielkopolski na lata 1971 — 1975. Jeszcze waga się losy wielu obiektów. I to nie tylko przemysłowych, lecz także komunalnych, wodnych, drogowych itp. Należy przypuszczać, że do wiosennej sesji sejmowej wiele spraw się wyjaśni.

Z tego, co jest mniej więcej pewne, wynika, że łączne nakłady na inwestycje w gospodarkę Wielkopolski będą znacznie większe, niż w ubiegłym 5-leciu. Dotychczasowe „przymiarki” oscylują wokół kwoty 70 miliardów złotych, przy czym wiele przemawia za tym, iż w trakcie uściślenia zadań, ta kwota będzie rosła. I to właśnie wielu naszych inwestorów — szczególnie mniejszych — zaczyna niepokoić...

W ubiegłym 5-leciu inwestycje w gospodarkę Wielkopolski pochłonęły 60 miliardów złotych, to jest około 8 miliardów zł więcej niż pierwotnie planowano. Wszyscy mają jeszcze w pamięci narzekania na niedobór mocy przerobowych, wskutek czego wiele obiektów budowano u nas dłużej i drożej niż to wynikało z planów.

W szczególnie niekorzystnej sytuacji byli wówczas ci działacze gospodarczy Poznania i

województwa, którzy chcieli niewielkim kosztem coś w swoim zakładzie wyremontować, przebudować i zmodernizować. Na ogół przedsiębiorstwa budowlane wymigiwały się od tego typu robót jak tyko mogły, ponieważ nie wychodziły rzekomo przy tego rodzaju drobnych pracach „na swoje”. Tym bardziej, jeśli inwestor — zgodnie z zasadą gospodarności — usiłował wykryć materiał, odzyskiwany z wyburzanych obiektów.

Trudno więc się dziwić, że właśnie wśród mniejszych inwestorów rodziły się wątpliwości co do tego, czy Wielkopolska „udźwignie” ciężar wykonawstwa jeszcze większego (niż 70 miliardów) planu inwestycyjnego? Tym więcej, że w latach 1972 — 1975 trzeba będzie szczególnie dużo obiektów remontować, rozbudowywać i modernizować, a jak wiadomo, tego typu roboty są niezwykle pracochłonne.

Wątpliwości te może rozwiązać tylko praktyka. Spójrzmy zatem na inwestycje do świadczenia pierwszego roku nowej 5-latk w Wielkopolsce.

W 1971 roku nie rozpoczęto w Wielkopolsce nowych inwestycji typu kopalni węgla brunatnego, czy odlewni w Śreminie. Przedsiębiorstwa wykonawcze musiały więc cały swój potencjał przerobowy skoncentrować na kończeniu inwestycji rozpoczętych w latach ubiegłych, a następnie przechodzić na inne, mniejsze budowy.

Jeśli dodamy do tego i to, że nastąpił dalszy planowany wzrost mocy przerobowych wielkopolskiego budownictwa, spotęgowany ogólną aktywizacją założeń po VII i VIII Plenum KC PZPR oraz, że wszystkie, nawet najmniejsze inwestycje socjalne zdobyły społeczny priorytet w wykonawstwie — to sytuacja drobnych inwestorów musiała ulec poprawie.

Spółród planowanych na bieżące 5-lecie 70 miliardów

złoty wydatków inwestycyjnych, budowlani zdają się przebiec w pierwszym roku planu 10 miliardów, czyli 14 procent całości. Będzie to chyba rekordowy wynik. Wszystko wskazuje na to, że tegoroczny plan robót podstawowych w wielkopolskim budownictwie będzie znacznie przekroczony (np. roczny plan oddawania mieszkań do użytku, budowlani nie zrealizowali w ciągu 11 miesięcy, stwarzając korzystną platformę do realizacji jeszcze większego planu robót budowlanych roku 1972).

Z obliczeń wynika, że planowany na bieżące 5-lecie wzrost mocy przerobowych w Wielkopolsce będzie wyższy od przewidywanego wzrostu zadań inwestycyjnych. Skoro zaś tak, to wysuwane tu i ówdzie obawy przed przyjmowaniem dodatkowych inwestycji do Wielkopolski, nie wydają się być uzasadnione. Tym bardziej, że one dopiero, te dodatkowe inwestycje, mogą w wyraźniejszy sposób unowocześnić strukturę wielkopolskiej gospodarki, o co od dawna upominali się uczestnicy różnych dyskusji.

W październiku poznański Urząd Statystyczny sporządził rachunek, z którego wynika, że kosztorysowa wartość wszystkich realizowanych w 1971 r. w Wielkopolsce inwestycji, wynosi 48 miliardów złotych. Większość tych inwestycji, to obiekty rozpoczęte w latach ubiegłych. Zaniechać ich budowy nie sposób, zbyt wiele już kosztowały. Trzeba je dofinansowywać i kończyć.

Nowe władze nie mają więc pełnej swobody manewrowania w inwestycjach. W tej kłopotliwej dla przyszłości dziedzinie są kępowane decyzjami podjętymi — nieraz bardzo dawno — przez ludzi reprezentujących inne koncepcje ekonomiczne. Z tego trzeba zdawać sobie sprawę.

Jeśli więc ogólnokrajowy rachunek ekonomiczny wskazuje, że pewne inwestycje o tak zwanej swobodnej lokalizacji — a do takich należą np. fabryki elektroniczne, elektrotechniczne, aparaturowe, motoryzacyjne i inne — wymagające wysokiej kultury technicznej i do tego niezależne od położenia źródeł surowca energii, wody i zbytu, należałoby dodatkowo ulokować w Wielkopolsce — to powinniśmy z tej szansy starać się skorzystać.

PIOTR CHOJNACKI

PAŃSTWO TO MY

Są sprawy w polityce, które wywierają decydujący wpływ na życie narodu, odgrywając równocześnie wielką rolę w kształtowaniu losów jednostek. Do spraw tych należą wzajemne stosunki państwo-obywatel. Wymienić tu trzeba także szereg instytucji, służących precyzowaniu i doskonaleniu tych stosunków. Na przykład — konstytucja.

Obowiązująca obecnie konstytucja z roku 1952 w okresie dwudziestu lat spełniała swoją rolę i niektóre zawarte w niej ustalenia straciły aktualność, po prostu nie odpowiadając obecnemu poziomowi stosunków społeczno-gospodarczych i świadomości społecznej. Brak zarazem w dotychczasowej konstytucji wielu obowiązków dzisiaj zasad, między innymi pozycji samorządu robotniczego i chłopskiego w naszym życiu społecznym, ordynacji wyborczej, miejsca Frontu Jedności Narodu, roli prasy, radia i telewizji w naszym ustroju, zasady stosunków między naczelnymi organami władzy, administracji i wymiaru sprawiedliwości, zasady dotyczącej kierowniczej roli partii. W związku z tym uchwała VI Zjazdu PZPR postuluje — zgodnie z wnioskami zgłaszanymi w dyskusji — przyspieszenie wyborów do Sejmu. Nowo wybrana Wysoka Izba uchwali nową konstytucję.

Myślę, że w nowej konstytucji znajdzie się również sporo innych myśli, zawartych w uchwale Zjazdu. Chciałoby i ta, że racie państwowe, uwzględniające interesy społeczeństwa, są nadrzędne w stosunku do motywacji jednostkowych lub regionalnych.

Powracając do sprawy kierowniczej roli partii, warto zauważyć, że realizuje się ona nie tylko w określaniu zasadniczych kierunków działania dla wszystkich organów przedstawicielskich wszystkich szczebli, ale także w egzekwowaniu od członków partii działających w tych organach realizacji linii partii. Jedną z konstytucyjnych zasad jest też oparcie systemu politycznego

naszego państwa na sojuszu klasy robotniczej, która jest wodzącą siłą społeczną, z chłopstwem i inteligencją pracującą. Znajduje to swoje odbicie we Frontie Jedności Narodu i we współdziałaniu PZPR z ZSL i SD oraz organizacjami społecznymi i zawodowymi, z obywatelami bezpartyjnymi, ludźmi wierzącymi i niewierzącymi, pod ogólnopartyjnym kierownictwem PZPR.

Naczelną zasadą organizacji życia gospodarczego i politycznego w Polsce jest centralizm demokratyczny, który z jednej strony uwzględnia demokratyczny udział mas w rządzeniu i ich kontrolę nad aparatem państwowym, a z drugiej — stwarza nakaz bezwzględnej poszanowania praw i interesów państwa. Wzrost prerogatyw, wynikających z rozwoju demokracji socjalistycznej, znajduje swój wyraz w rosnącym udziale ludzi pracy i ich organizacji w rządzeniu krajem.

Nie znaczy to jednak, że w demokracji socjalistycznej jest miejsce także dla swobodnego rozwoju lub tak zwanej wolnej gry tendencji i sił antysocjalistycznych. Budownictwo socjalistyczne odbywa się bowiem w ostrej walce klasowej. Zresztą nawet przeciwnicy socjalizmu starają się ukryć swoją wroga działalność pod hasłami pseudosocjalistycznymi. Taka mistyfikacja świadczy o tym, że zdają oni sobie sprawę, iż występując jawnie przeciw socjalizmowi, niewiele w Polsce działają. Ta okoliczność zobowiązuje nas jednak do szczególnej czujności. Istnienie sił wrogich zobowiązuje nas także do ciągłego umacniania bezpieczeństwa kraju i gotowości obronnej naszej Ojczyzny. Jednym z jej głównych źródeł jest sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej, skupionymi w koalicji obronnej Układu Warszawskiego.

Sporo miejsca zajęły w uchwale VI Zjazdu kwestie, dotyczące doskonalenia funkcjonowania rad narodowych i ich organów na wszystkich szczeblach, nie wyłączając gromadniczych kierunków działania dla wszystkich organów przedstawicielskich wszystkich szczebli, ale także w egzekwowaniu od członków partii działających w tych organach realizacji linii partii. Jedną z konstytucyjnych zasad jest też oparcie systemu politycznego

Szczególnego znaczenia nabiera dzisiaj działalność związków zawodowych, których pod stawowym zadaniem powinno być działanie na rzecz poprawy warunków pracy, przestrzegania socjalistycznych zasad wynagradzania i troska o warunki materialne i społeczne. Ale równocześnie związki powinny aktywnie współuczestniczyć w podnoszeniu wydajności pracy, umacnianiu dyscypliny społeczno-produkcyjnej.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na bardzo istotny czynnik: pracę. W miejscu, gdzie uchwała VI Zjazdu PZPR wspomina o kształtowaniu się i rozwijaniu aktywnej postawy każdego obywatela wobec zadań, związanych z budownictwem socjalizmu w Polsce, powiedziano, że „świadectwem obywatelskiej postawy jest rzetelna praca dla dobra całego narodu”. Praca stała się więc w tym znaczeniu naczelnym kryterium oceny wartości człowieka, także wobec ludzi, którzy postawieni zostali przez partię na odpowiedzialnych stanowiskach w aparacie władzy i administracji. Z takiego założenia wynika wiele innych konsekwencji, a między innymi i ta, by szczególnie opieką otaczać ludzi oddających swoją inicjatywę, którzy odpowiedzialnie i śmiało, łącząc pracowitość z umiejętnością, starają się wprowadzić nowocześniejsze metody pracy, trafniejsze rozwiązania organizacyjne i techniczne. Jest to zapowiedź końca dwulicowej i szkodliwej postawy, wyrażającej się w znanym: „nie wychylaj się, nie podskakuj...”. Nie będzie więc żadnego usprawiedliwienia dla bierności, asekuranctwa i wygodnictwa — i to na żadnym szczeblu i żadnym stanowisku. W życie te słuszne zasady musimy wprowadzić jednak sami. Uchwała wskazała nam tylko kierunek drogi, ale do celu podróży nikt nas w lektyce nie zaniesie.

Inną — choć zupełnie odmienną, konsekwencją, takiego postawienia sprawy jest też bezwzględny stosunek do wszelkiego rodzaju przejawów przestępczej działalności naruszania mienia społecznego i osobistego obywateli, do alkoholizmu, wybrzydów chuligańskich, wandalizmu i brutalności. Zjawiska te będzie się konsekwentnie i z całą surowością prawa eliminować z życia społecznego.

Postanowienia uchwały VI Zjazdu PZPR w dziedzinie spraw związanych z państwem, samorządem i obywatelstwem, zapewniają konsekwentne dążenie do maksymalnego rozwoju instytucji demokracji socjalistycznej i do daleko idącego udziału mas w rządzeniu państwem. Przywilejom obywatelskim towarzyszyć muszą obowiązki wobec państwa i społeczeństwa. Fundamentalną bowiem sprawą jest silne państwo, takie, które gwarantuje harmonijny i niezakończony rozwój całego społeczeństwa.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

NASZE ROZMOWY

Tworzyli robotniczy ład

Lucjan Dehmel należy do tych działaczy i inicjatorów PPR po wyzwoleniu naszego kraju, którzy dzisiaj, po tylu latach, pozostali aktywnymi robotnikami i kontynuatorami dobrych tradycji proletariackiego działania. L. Dehmel jest starszym mistrzem zmianowym na Oddziale Pasów Klinowych Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu. Bierze tu nieprzerwanie żywy udział w pracy społecznej i politycznej, m. in. pełniąc aktualnie obowiązki członka Egzekutywy Oddziałowej Organizacji Partyjnej. Ma 62 lata.

Rozmawiamy z nim o jego osobistych przeżyciach sprzed ćwierć wieku, o przeszłości PPR, która tak dobrze zna z własnego doświadczenia.

— Szczególnie interesują nas — zwracamy się do rozmówcy — początki PPR w naszym środowisku i wasza praca nad budowaniem siły, wodzącej partii. Ile włożyliście w to trudu? Jakie napotykaliscie przeciwności?

— Początki wymagały przede wszystkim niezłomnej ideowości, wiary w słusność i zwycięstwo dążeń proletariatu. Muszę zacząć od tego, że wyrosłem i wychowałem się w bardzo biednej, robotniczej rodzinie, ciężko pracującej. Ojca zabrakło nam wcześniej. Musieliśmy zarabiać już jako dzieci. Pasionowało mnie wszystko co związane z elektrycznością, ale z tego musiałem zrezygnować dla zarobku, przekonywa-

ny przez matkę: „ojca nie masz, kto cię utrzyma”. Bieda nauczyła mnie lewiczowości i solidarności z robotnikami, bolała mnie niesprawiedliwość.

Najpierw wraz z grupką kolegów założyliśmy komórkę partyjną w Czapurach koło Starego. Było to w marcu 1945 roku. Potem, od 1946 roku, organizowałem PPR w Stomilu. Z każdym dnem zakład się rozrastał, przybywało robotników, więc też mieliśmy wiele pracy propagandowej. O jej efektach mógłby wspomnieć niejeden dzisiaj pracownik. Gdy ktoś roz poczynał pracę, zwracałem się do niego: „Musisz być z nami, jesteś robotnikiem tak jak ja, PPR to nasza partia”. Nie mieliśmy prostego zadania, poglądy były różne. Działala wroga propaganda. Także co do przyszłego ustroju kraju nie wszyscy mieli jasne wyobrażenia.

— Może odtworzy pan dokładnie prowadzone wówczas rozmowy z ludźmi. Czy trzeba było agitować, przekonywać, stosować różne argumenty?

— Mówiło się jasno i prosto, po robotniczo, wyjaśniając krótko to wszystko, o co nasza partia chodziła, o jaką teraźniejszość i przyszłość kraju. Ideologia zlikwidowania obszar nictwa, upaństwowienia fabryk, zapewnienia wszystkim pracy i powszechnego dostępu do szkół — w szybkim tempie zdobywała PPR-owi szerokie rzesze ludzi pracy, mimo dzia-

łania wrogów klasowych, którzy usiłowali przeciągnąć społeczeństwo na swoją stronę.

Tak było wśród proletariatu. Gorsze zadania czekały nas w wsi, gdzie środowisko było bardziej konserwatywne, podatne na wrogi wpływ, mniej świadome. Partia angażowała nas do niedzielnych wyjazdów na wieś. Była to praca ryzykowna i dyplomatyczna. Pamiętam burzliwe zebranie w pewnej wsi nad Gopłem, gdzie groziła nawet bójka. Chłopi już się stęszeli, że ziemia ma być ich własnością, ale nie dowierzali temu. Byli też tacy, którzy na tym tracili i na wszystkie sposoby siali zamęt. Próbowaliśmy na wsiach pozyskiwać dla PPR przede wszystkim ludzi z autorytetem. Był to nieraz najskuteczniejszy środek działania.

— Uczestniczył pan w pracy PPR, potem PZPR, przez przeszło 25 lat. Z tej perspektywy dostrzega pan zapewne i to, co trwałe, konsekwentne i to, co stanowi postęp.

— PPR budowała fundamenty Polski Ludowej, jej gospodarkę, politykę, świadomość ideową i postawy obywateli. Zasadnicze kierunki działania PPR żyją dzisiaj w pracy PZPR. Ale tradycja jest kontynuowana twórczo. Obserwuje się więc ewolucję działania partii na rzecz ścisłego zbliżenia z wszystkimi ludźmi pracy na rzecz wyjścia naprzeciw ich potrzebom, kierunkom pogłębiania



LUCJAN DEHMEŁ: „Bieda nauczyła mnie lewiczowości i solidarności z robotnikami”.
Fot. — K. Przyczodki

demokracji i wzajemnego zaufania, o co tak trudno było przed ćwierćwieczem, w warunkach o wiele ostrzejszych niż dzisiaj walki. Tej ewolucji pełny wyraz dał VI Zjazd PZPR.

Rozmawiał:

MARCIN BAJEROWICZ

Nowości polskiej techniki

W dwie tysięczne sekundy

Zjednoczone Zakłady Elektronicznej Aparatury Pomiarowej „Elpo” w Warszawie wprowadziły do seryjnej produkcji uniwersalny przyrząd cyfrowy, który może służyć zarówno do pomiaru napięcia, jak i oporności. Przyrząd ów jest kolejnym reprezentantem licznej już rodziny cyfrowych urządzeń pomiarowych rodzimego „Elpo”, przy czym zakład ów jest jedynym w kraju i jednym z nielicznych w Europie producentów tego sprzętu.

Nowy woltomierz-omomierz cyfrowy jest przyrządem, który umożliwia pełną automatyzację pomiarów napięcia i oporności. Podczas gdy dotychczas trwanie tego rodzaju pomiarów wynosiło kilka minut, zastosowanie przyrządu, o którym mowa, skraca go do dwóch tysięcznych sekundy. Ponadto przyrząd ów można

wyposażać w układy zdalnego kierowania, w urządzenie drukujące wyniki pomiarów i in. Może on być stosowany z równym powodzeniem w praktyce laboratoryjnej i w układach automatyki przemysłowej.

Nowe osiągnięcie „Elpo” jest chronione patentem i wzbudziło znaczne zainteresowanie wśród specjalistów zagranicznych. Przyrządów tego typu sprzedano już do ZSRR, NRD i kilku innych krajów. Za aparat taki, ważący zaledwie 16 kilogramów, otrzymuje się przy eksporcie równowartość dwóch samochodów osobowych średniej marki.

(WIT — API)



Kurt Waldheim

Rzadko kto otrzymuje taki prezent, jak Kurt Waldheim, który akurat w 53 rocznicę urodzin został wybrany sekretarzem generalnym Organizacji Narodów Zjednoczonych. Był to oczywiście przypadkowy zbieg okoliczności godny odnotowania w charakterze ciekawostki. Tym zaś, co pomogło Waldheimowi uzyskać na najbliższe pięć lat najwyższy urząd w ONZ było to, że reprezentuje on neutralną Austrię i podczas swojej 25-letniej kariery politycznej okazał się wytrawnym dyplomatą.

W Austrii mówi się o nim, że „nie ma wrogów politycz-

nych”. Wysokim prestiżem cieszy się także w Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie znany jest od szesnastu lat. Dała temu wyraz Rada Bezpieczeństwa, udzielając rekomendacji kandydaturze dr. Kurta Waldheima na stanowisko sekretarza generalnego ONZ — jedenaściami głosami poparcia przy jednym sprzeciwie i trzech krajach, które powstrzymały się od głosowania. W kołach politycznych mówi się (głosowanie było tajne), że wśród tych krajów, które powstrzymały się od wyrażenia swej opinii były Chiny i Wielka Brytania.

W każdym razie do wyboru Waldheima przyczyniło się poparcie jego kandydatury przez Związek Radziecki, co było zresztą wiadome już przed dwoma miesiącami. Wówczas to bowiem, podczas bankietu w nowojorskiej siedzibie Waldheima, ambasador ZSRR — Jakow Malik w obecności ambasadora USA — George Busha, spełniając jeden z toastów, zwrócił się do swego austriackiego gospodarza słowami: „Oby spełniły się wszystkie pańskie życzenia”.

Kurt Waldheim urodził się 22 grudnia 1918 roku w rodzinie nauczyciela w miasteczku St. Andrea-Woerden w Dolnej Austrii. W czasie drugiej wojny światowej służył w armii niemieckiej na frontach wschodnim i włoskim. Studiował prawo na uniwersytecie wiedeńskim, a w roku 1945 ukończył Akademię Konsularną, uzyskując tytuł doktora praw. W tym samym roku wstąpił do służby dyplomatycznej, rozpoczynając pracę w austriackim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W tym okresie dał się poznać w stołach trzech wielkich mocarstw jako negocjator podczas rokowań, których wynikiem było w 1955 roku podpisanie

traktatu państwowego z Austrią.

W roku 1955 po raz pierwszy reprezentował swój kraj w Organizacji Narodów Zjednoczonych — wówczas jako obserwator z ramienia Austrii. W latach 1956—60 był ambasadorem w Kanadzie, po czym na cztery lata wrócił do Wiednia; tam najpierw kierował wydziałem zachodnim MSZ, a po dwóch latach awansował na stanowisko dyrektora generalnego do spraw politycznych.

W roku 1964 po raz drugi skierowano go do służby w ONZ — tym razem w charakterze stałego przedstawiciela Austrii przy Narodach Zjednoczonych. Stanowisko to zajmował do stycznia 1968, kiedy to ówczesny kanclerz Josef Klaus powołał go na urząd ministra spraw zagranicznych. W tym charakterze odbył szereg podróży dyplomatycznych, m.in. do Moskwy. Po upadku tego rządu, w kwietniu roku 1970 Waldheim po raz trzeci udał się do Organizacji Narodów Zjednoczonych — znowu jako stały przedstawiciel swego kraju przy tej organizacji. Misję tę przerwał na krótko w roku 1971, kiedy wysunął jego kandydaturę na stanowisko prezydenta Austrii; poparła go konserwatywna Partia Ludowa, ale wybory przegrał i powrócił na swoje stanowisko w ONZ. Kilka miesięcy później, 22 grudnia 1971 Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przez aklamację przyjęło kandydaturę Kurta Waldheima na czwartego w historii ONZ sekretarza generalnego.

Nowy sekretarz generalny władza płynnie — poza rodzimym — językami angielskim, francuskim i włoskim, a ponadto posiadał pewien stopień znajomości języka rosyjskiego. Uchodzi za człowieka niezwykle opanowanego, zachowującego się z rezerwą i matowatym.

Swoje pierwsze w charakterze sekretarza generalnego ONZ przemówienie Kurt Wald-

heim zakończył — przyjętym serdeczną owacją — oświadczeniem:

„Na stanowisku, które mi powierzono będę zabiegał o dalsze umocnienie roli i pozycji ONZ. Będę starał, by ONZ rozwinęła się w potężny i efektywny instrument realizowania zasad zawartych w Karcie Narodów Zjednoczonych, by była forum międzynarodowej debaty, by mogła zapobiegać konfliktom zagrażającym bezpieczeństwu i pokojowi”.

W Austrii przyjęto wybór Kurta Waldheima jako wyróżnienie dla tego kraju i dowód jego rosnącego prestiżu. Gdzieś niedaleko znaleźli się także niezadowoleni, co łączyć można z oświadczeniem Kurta Waldheima, iż uważa za swój obowiązek wprowadzenie w życie rezolucji w sprawie Bliskiego Wschodu, przewidującej — jak wiadomo — że nie może być mowy, by izraelski agresor nadal okupował zagrabione terytoria arabskie. Wśród nielicznych głosów przeciwnych Waldheimowi w szczególności sposób wstawiał się szwedzki dziennik popołudniowy „Expressen”, występując z drwina-ami wobec osoby nowego sekretarza generalnego ONZ. Są to jednak tylko oświadczenia opinii.

Większość rządów świata jest zgodna co do tego, że Kurt Waldheim zdolny jest godnie i twórczo kontynuować linię, którą — mimo wielu przeciwności — starał się z powodzeniem realizować, z uznaniem żegnany jego poprzednik — Birmanczyk U Thant.

TADEUSZ KACZMAREK

P. S. Jako sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim będzie otrzymywał roczne uposażenie (netto) w wysokości 100 000 dolarów, a ponadto fundusz reprezentacyjny. Ustępujący sekretarz generalny U Thant otrzymywał będzie emeryturę — 31 000 dolarów rocznie. Mówi się, że U Thant, który podobno ma zamiar pisać pamiętniki, chętnie objąłby stanowisko rektora międzynarodowego uniwersytetu zorganizowanego pod auspicjami ONZ; plany powołania takiej placówki istnieją od lat, ale nie wiadomo kiedy będą zrealizowane. (tk)

TELEWIZJA

Raz się uśmialiśmy

Zgodnie z uświęconym od kilku lat zwyczajem, ostatnią recenzję roku przepłatał zawsze refleksjami ogólnej natury. Zanim i tym razem to uczynię, zresztą tylko krótko, pozwólcie kilka uwag rzucić na temat niektórych pozycji programu świątecznego. Otóż w moim odczuciu tegoroczny blok świąteczny nie brylował zbyt wieloma programami, o których chciałoby się powiedzieć: to były wydarzenia. Po prostu telewizyjne święta minęły spokojnie — bez pozycji wyraźnie kiepskich, niedopracowanych, ale i bez tak zwanych wystrzałów.

Przed wszystkim za mało znalazło się programów lekkich, we solach, rozrywkowych — takich jak „Cudów nie ma” według scenariusza i w reżyserii Ogi Lipińskiego z udziałem znanych aktorów estradowych: Kraftówny, Wrzesińskiej, Kobuszewskiego, Kłossowskiego, Pokory i innych. Był to najbardziej rozrywkowy, nie pozbawiony przy tym elementów satyry osadzonej w naszych realiach. Na przykład doskonała w swej ironii scena nieudanej zbiórki pieniędzy na „kokosa” i następującej zaraz po niej składki na „pół litra”, w której nikt nie żałował grosza. Program ten miał dobre teksty dialogów i piosenek, miał też dobry pomysł oraz doskonałe wykonawstwo, szybkie tempo. Słowem — był to bardzo dobry program rozrywkowy, przy którym uśmialiśmy się szczerze. Niestety, nadano go bardzo późno, poprzedzając filmem fabularnym produkcją francuską pt. „Lilia w dolinie”, który — mimo całego szacunku dla powieści Balzaka i dla świetnego oddania nastroju tej powieści — chwilami się dłużył. Święta bowiem nie stwarzają klimatu odpowiedniego dla oglądania osobistych i bardzo kameralnie przedstawionych dramatów dwójki głównych bohaterów. W dodatku film był dozwolony dla widzów od lat 16; młodzież poniżej lat 16, która chciała obejrzeć „Cudów nie ma”, miała więc zwinioną przez Telewizję przerywkę. A wystarczyłoby tylko programy te zamienić w czasie i sprawę byłaby prosta. Ktoś znowu docznie czegoś nie dopatrzył czy zapomniał.

W rozrywce świątecznej królowała muzyka, piosenka, itp. Jakby inne rodzaje rozrywki (poza filmem oczywiście) w ogóle nie istniały! Już chyba czas najwyższy zmienić zdecydowanie proporcje programów rozrywkowych, uszczuplając trochę piosenkę na rzecz pozycji tekstowych. Zdaję sobie sprawę z trudności zrealizowania tego postulat, ale już trochę tych piosenek firmujących programy rozrywkowe za dużo pojawia się na szklanym ekranie. Wszystkim, którzy lubią piosenkę, a może na wet uważają, że jej jest w TV za mało, niniejszym oświadczam, że i ja piosenkę lubię, oczywiście nie w wykonaniu, które przypomina gdakanie kury. Przystaje natomiast lubić piosenkę, nawet w dobrym wykonaniu, wówczas, kiedy ta piosenka staje się uniwersalnym materiałem wypełniającym olbrzymią większość programów rozrywkowych.

A jak było w święta? Przypomnijmy kilka pozycji figurujących w programie jako rozrywkowe. „Studio 13”, w którym przedstawiono kilkanaście premierowych nagrań i połączono to z konkursem, „Zimajerka” — program poświęcony zapomnianej już pieśniarce operetkowej i operowej Adolfinie Zimajer, rówieśnicy wielkiej aktorki polskiej Heleny Modrzejewskiej. „Mireille Mathieu w Olimpi” — znowu przede wszystkim piosenka. I to byłoby wszystko. Co więc mają robić ci, którzy za piosenką i za muzyką nie przepadają? Mogą na przykład obejrzeć powtórki z filmu produkcji czechosłowackiej pt. „Dzielný voják Švejk”, ale tylko wówczas, gdy odbierają drugi program i jeżeli nie oglądali tego filmu wcześniej w programie pierwszym.

Nadano też w świątecznym bloku kilka nastrojowych pozycji okolicznościowych. Wymienię tu przykładowo „Polskie koledy i pastorałki” w wykonaniu Chóru Stuligrosa i Wojciecha Siemionow, widowisko Ernesta Brylla pt. „Kolednicy”, znakomite widowisko dla dzieci Jana Wilkowskiego pt. „Woń starodrzewu” w serial „Przygody skrzata Dzięciołki”. Są to pozycje, owszem potrzebne, ale wszystko to jeszcze za mało, by zadowolić widzów zgromadzonych przy telewizorach podczas świątecznego próżnowania.

A powracając do zapowiedzianych na początku rozważań nieco ogólniejszych, chciałbym w tej ostatniej tegorocznej recenzji wyrazić nieśmiało przekonanie, że programy rozrywkowe, które — jak się okazuje — są znacznie trudniejsze w realizacji niż wszystkie inne, zmieniają wreszcie swój profil. Że rozrywka nie będzie znaczyła tyle samo co piosenka i na odwrót.

M. F.

W poprzednich artykułach z cyklu „Nowe ustawodawstwo w sprawach o wykroczenia” przedstawiliśmy niektóre rozwiązania zawarte w Kodeksie wykroczeń. Celem niniejszej publikacji jest natomiast omówienie najważniejszych zasad Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Do zasad tych należą m. in.:

● **Niezawisłość członków kolegiów.** Dając do stworzenia gwarancji realizacji tej zasady komisje sejmowe zgłosiły poprawkę, stanowiącą obecnie przepis Kodeksu: „w składzie orzekającym powinno zasiadać co najmniej dwóch członków nie będących pracownikami prezydium rady narodowej, przy którym działa dane kolegium”.

● **Oddziaływanie wychowawcze i ekonomika procesowa.** Np. kolegium właściwe do rozpoznania danej sprawy może wystąpić (do kolegium II instancji) z wnioskiem o przekazanie jej temu kolegium, w pobliżu którego siedzibę zamieszkuje większość osób, które należy wezwać na rozprawę.

● **Prawo do obrony.** Obrońca obwinionego może być zarówno adwokatem jak i inną osobą godną zaufania, a w szczególności przedstawiciel związku zawodowego lub innej organizacji społecznej.

● **Svenalizacja** — przez kolegia — uchybień w funkcjonowaniu instytucji państwowych lub społecznych. Kodeks stwierdza nadto, że złożenie przez instytucję wniosku o ukaranie nie zwalnia jej od obowiązku zapobiegania takim czynom w przyszłości.

● **Kontrola sądowa.** Od orzeczeń kolegium I instancji o ukaraniu aresztu lub ograniczeniu wolności uprawnieni do wnoszenia odwołań mają prawo zażądać skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

Orzekanie w sprawach o wykroczenia następuje w postępowaniu przed kolegiatami oraz w postępowaniu nakazowym i mandatowym. To ostatnie stanowi domene przede wszystkim funkcjonariuszy MO, którzy za określone wykroczenia, poddane orzecznictwu kolegiów, mogą w drodze mandatu karnego nakładać grzywny w wysokości od 20 — 200 zł. W sprawach, w których nie zachodzi potrzeba wymierzenia karv innej niż grzywna w granicach od 50 — 500 zł przewodniczący kolegium (bez rozpraw) może orzekać te karę w drodze nakazu karnego.

Jeśli chodzi o postępowanie przed kolegiatami to rozprawa odbywa się jawnie, z tym, że skład orzekający może wyłączać jawność całości lub części rozprawy, jeżeli „jawność mogłaby wywołać zakłócenie spokoju lub porządku publicznego”. Jeżeli obwiniony przyznaje się do winy, a jego wy-

Nowe ustawodawstwo w sprawach o wykroczenia (3)

PRZED KOLEGIUM

jaśnienia nie budzą wątpliwości, kolegium ma prawo nie przeprowadzać dalszych dowodów. Po zamknięciu postępowania dowodowego przewodniczący składu orzekającego udziela głosu oskarżycielowi publicznemu (w roli tej oprócz funkcjonariuszy MO mogą występować m. in. przedstawiciele organów administracji państwowej), pokrzywdzonemu, obrońcy i obwinionemu. Jeżeli ukarany jest osobą przebywającą czasowo na obszarze PRL to kolegium może orzec, że werdykt o ukaraniu jest natychmiast wykonalny. Przewodniczący składu orzekającego ma prawo zezwolić na stosowanie środków technicznych (telewizyjnych, radiowych) w celu publikacji przebiegu rozprawy, jeżeli przemawia za tym uzasadniony interes społeczny.

Postępowanie przyspieszone polega m. in. na tym, że MO lub inny organ w razie schwytania na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem sprawcy (określonego wykroczenia) może go zatrzymać i doprowadzić do kolegium, które bezwzględnie przystępuje do rozpoznania sprawy. Tryb tego rodzaju wprowadza na danym terenie prezydium rady narodowej stopnia wojewódzkiego na czas nie przekraczający 6 miesięcy w roku. Jednakże postępowanie przyspieszone stosuje się zawsze wobec osób stale uchyłających się od pracy, nie mających stałego miejsca zamieszkania lub zmieniających miejsce pobytu bez zameldowania.

W I instancji orzekają kolegia:

● przy prezydiach rad narodowych stopnia powiatowego;

● przy prezydiach gromadzkich rad narodowych, rad narodowych osiedli i rad narodowych miast nie stanowiących powiatów (nie mogą one jednak orzekać kar grzywny powyżej 1 000 zł, aresztu i ograniczenia wolności, jeśli uznają, że którąś z tych kar należy wymierzyć — przekazyują sprawę kolegium przy prezydium rady stopnia powiatowego).

W II instancji orzekają kolegia:

● przy prezydiach rad narodowych stopnia wojewódzkiego;

● przy prezydiach rad narodowych stopnia powiatowego, mogą znając odwołania od rozstrzygnięć kolegiów przy prezydiach rad gromadzkich, osiedlowych i małych miast.

Organem właściwym do uchylenia prawomocnych rozstrzygnięć kolegiów jest komisja orzecnicza do spraw wykroczeń przy prezydium rady stopnia wojewódzkiego.

I jeszcze garść informacji na temat wykonywania prawomocnych rozstrzygnięć (orzeczeń, nakazów karnych i postanowień). Ukaranego karą ograniczenia wolności wzywa się do stawienia się w określonym terminie w określonym zakładzie pracy lub w innym miejscu (np. tam, gdzie prowadzone są roboty publiczne) w celu wykonania pracy wskazanej przez kolegium, a jeżeli orzekło ono potrącenie części wynagrodzenia za pra-

ce (jest to inna forma kary ograniczenia wolności) przekazuje się kierownikowi zakładu odpis werdyktu.

Art. 102 stanowi, że jeżeli natychmiastowe wykonanie kary „pociągnęłoby dla ukaranego lub jego rodziny skutki zbyt ciężkie albo jeżeli przemawia za tym interes społeczny” można:

● odroczyć wykonanie karv na okres do 6 miesięcy, a kobietom ciężarnym wykonanie kary aresztu lub ograniczenia wolności — do roku;

● udzielić przerwy w wykonaniu karv ograniczenia wolności na okres do 3 miesięcy, a kobietom ciężarnym do roku;

● zezwolić na uiszczenie grzywny w ratach w okresie nie przekraczającym 6 miesięcy, a wyjątkowo — roku.

M. L.

J. SIEMIONOW

13. Wgnień wiosny

Stirlitz zmusił się do uśmiechu, zrozumiał do czego Mueller może zmierzać. Kiedyś jego ludzie próbowali zwerbować południowoamerykańskiego dyplomate; pokazał mu kilka fotografii — dyplomata został sfotografowany — w łóżku z pewną blond cicią, która podsunęli mu ludzie Muellera. Powiedział mu — przesyłamy te zdjęcia pańskiej żonie, albo pan nam pomoże. „Dyplomata długo oglądał fotografie, a następnie zapytał: A czy nie mógłbym powtórzyć z tą panią? Obydwoje z żoną ubóstwiamy pornografię”.

Było to wkrótce po wydaniu przez Himmlera rozkazu, aby zwracać szczególną uwagę na życie rodzinne niemieckich wywiadówców. Stirlitz warczał wówczas: „Trzeba wyznawać wolną miłość bez żadnych zobowiązań, wówczas nie będzie można złapać człowieka na głupstwach. Gdy mu opowiadano o tym wypadku z dyplomata, Stirlitz aż gwizdał: „Poszukajcie mi takiej żony, która lubi pornografię, a ja natychmiast oddam jej rękę i serce. Ale moim zdaniem Peruwiańczyk was przechytrzył: przestraszył się śmiertelnie swojej baby, lecz nie zdradził się tym przed wami i zagrał jak aktor, a wyście mu uwierzyli. — A ty nie przestraszyłeś się swej żony? — Oczywiście. — A mnie nie złapiesz, boję się tylko samego siebie, albowiem nie mam żadnych zobowiązań wobec nikogo. Jedyna bieda, kto będzie przynosił mi do więzienia paczkę...”.

Przy celi nr 7 Mueller przystanął. Patrzył długo przez judasza, potem dał znać strażnikowi i ten otworzył ciężkie drzwi. Mueller wszedł do celi pierwszy. W ślad za nim wszedł Stirlitz. Strażnik pozostał obok drzwi. Cella była pusta.

13. 3. 1945 (godzina 11 minut 09)

... — Logiczne — powiedział Mueller wysłuchawszy Stirlitza. Pańskie postępowanie z fizykiem Runge nie podlega dyskusji. Może mnie pan uważać za swego sprzymierzeńca.

— Pan czuł, że pana ktoś śledzi? Czy zawsze wcześniej odczuwa pan niebezpieczeństwo?

— Każdy głupiec na moim miejscu wyczułby za sobą tamtych... A jeśli chodzi o niebezpieczeństwo, jakież to niebezpieczeństwo może mi grozić w domu? Gdybym był za granicą...

— Głowa pana nie boli?

— Od trosk? — uśmiechnął się Stirlitz.

— Z powodu ciśnienia — odpowiedział Mueller i podniósłszy lewą rękę zaczął masować kark.

— Chciał popatrzeć na zegarek. Czekaj na coś pomyślał Stirlitz. — Nie zacząłby tego spektaklu, gdyby nie miał w zanadrzu jakiegoś atutu. Tylko kto to może być? Ksiądz? Plej-schner? Kaet? Głośno zaś powiedział:

— Radziłbym panu poprobować gimnastyki oddechowej systemem jogów.

— Nie wierzę w to... Chociaż, niech pan pokaże jak się to robi...

— Lewą rękę proszę położyć na kark. Nie, nie jedynie palce. Natomiast prawa powinna leżeć na głowie. O, tak. Proszę równocześnie zacząć masować głowę. Oczywiście zamknąć.

— Zamknę oczy, a pan mnie walcie po głowie jak Holtoffa.

— Jeśli proponuje mi pan, abym zdradził ojczyznę — zrobię to. Obergruppenfuehrerze, pan nieznacznie zerknął na zegarek. Pewnie pan zauważył, że pański czasomierz spóźnia się o całe siedem minut. Lubie otwartą grę, w każdym bądź razie ze swoimi.

Mueller westchnął.

— Zawsze żałowałem, że nie pracuję pan w moim aparacie. Dawno już zrobiłbym pana moim zastępcą.

— Nie zgodziłbym się.

— Dlaczego?

— Pan jest zazdrosny. Jak kochająca żona, oddana żona. To najgorsza forma zazdrości. Jakby to powiedzieć, tyrańska...

— Prawda. Chociaż można nazwać tę tyrańską zazdrość inaczej troską o współpracowników.

Mueller znowu spojrzął na zegarek, teraz zrobił to nie kryjąc się.

Poznanianki w czołówce krajowej

Kilka dni temu oceniliśmy jedynie reprezentanta Wielkopolski w ekstraklasie koszykarzy — Lecha Poznań a dzisiaj chcielibyśmy dokonać podsumowania występów w rundzie jesiennej naszych czołowych zespołów koszykarskich.

Koszykówka kobieca, zyskała w ostatnich latach sporo na popularności. Już dawno minęły czasy, kiedy nawet na mecze drużyn pierwszoligowych, przychodziła garstka widzów. Teraz salę są pełne a doping wcale nie mniejszy niż na spotkaniach mężczyzn. O popularności koszykówki żeńskiej, świadczy również coraz częstsze głosy, dopominające się włączenia jej do programu Igrzysk Olimpijskich. Ta sprawa nie została ostatecznie załatwiona przed Monachium, ale nie jest wykluczone, że w Montrealu, również koszykarki walczące będą o olimpijskie medale.

Wielkopolska, a zasadniczo Poznań, od wielu już lat odgrywa czołową rolę w polskiej koszykówce kobiecej. Przez kilka ostatnich lat mieliśmy w ekstraklasie aż trzech przedstawicieli i chociaż żadnej z drużyn nie udało się osiągnąć na najwyższym trofeum, zawsze miały wiele do powiedzenia w walce o mistrzowski punkt. Głównym ścisłym trzeba podać, że tytuł mistrza Polski zdobyła drużyna Lecha (wtedy pod nazwą Kolejarz) w 1957 roku, a w latach poprzednich tj. w 1955 i 1956, Kolejarz wywalczył drugie miejsce i wicemistrzostwo. Ponadto dwukrotnie jeszcze mistrzostwo Polski przypadło w udziale poznańskiej drużynie. Było to jed-

nak w latach trzydziestych a dwu krotnym triumfem był AZS.

W tym sezonie w I lidze grają dwa zespoły z Poznania — AZS i Lech. Trzecia nasza czołowa drużyna — Olimpia, spadła w ubiegłych rozgrywkach do II ligi, jednak wszystko wskazuje na to, że nie zagrzebie tam długo miejsca i już za rok stan posiadania wielkiej koszykarskiej w ekstraklasie się znówu się powiększy. Po pierwszej rundzie tegorocznych rozgrywek, nasze zespoły zajmują pozycje w górnej części tabeli. Lech uplasował się na trzecim miejscu, mając na swoim koncie 7 zwycięstw i 7 porażek. Tyle samo ma AZS, który sklasyfikowany jest na czwartym miejscu. Tak więc nasze zespoły zdobyły po 21 punktów, ale w bezpośrednich konfrontacjach minimalnie lepszy był Lech, przegrywając z AZS-em jednym punktem 66:68; za to mecz rewanżowy wygrał 10 punktami (66:56).

Koszykarki Lecha w tym sezonie miały kilka bardzo dobrych spotkań. Jak wynika z doniesień prasowych stały się autorkami dużej sensacji, gdyż niewiele brakowało im do zwycięstwa nad niepokonanym dotychczas LKS-em. Jednak zespół ten miał również chwile słabości, jak np. przegrał w Krakowie z Koroną czy też z największym trudem osiągnął zwycięstwo nad Spójnią. Wydaje się, że największym mankamentem koszykarek Lecha jest ich słaba odporność psychiczna. Drużyna dysponująca znakomitymi warunkami fizycznymi (chyba najlepszymi w Polsce), bardzo często nie potrafi tego wykorzystać i w spotkaniach ze słabszymi zespołami nie umie przejąć inicjatywy w swoje ręce.

Zespół żeński Lecha trenowany jest od kilku dni przez Włodzimierza Pudelewicza, znanego ongiś zawodnika, który ostatnio ukończył dwuletni kurs i uzyskał tytuł trenera II klasy. Jest to już trzeci opiekun kolejarzek w tym sezonie. Po Mieczysławie Bielickim, który opiekował się koszykarkami Lecha przez około cztery miesiące, po czym z jego usług zrezygnował zarząd klubu (przyszłowiekowi kłopoty z przedmiotem który trafił odcenił pracę trenera w ciągu zaledwie czterech miesięcy) — trenerem prowadził Florian Grzechowiak, a obecnie berło władzy nad pierwszym zespołem przejął W. Pudelewicz. F. Grzechowiak pozostał nadal w sekcji jako trener koordynator. Mamy nadzieję, że zmiany trenerów nie wpłyną ujemnie na końcówkę klasyfikacji tej drużyny Lecha.

Zespół AZS-u, w którego szeregach grają zawodniczki znacznie niższe niż w Lechu, swoją grę opiera przede wszystkim na szybkim ataku i rzucie z półdystansu. Wprowadzenie takiego systemu gry było konieczne, gdyż akademickom brak jest środków wezrostu i siły. Jednak w momencie, kiedy zaczynała się czołowa drużyna, AZS najczęściej schodził z boiska pokonany. Akademicki to zespół, w którym młodość miesza się z rutyną. Obok tak doświadczonych koszykarek jak Chmielewska czy Ślabędzka, w pierwszej piątce grają bardzo młode Walkowiak, Jabłońska, Józwicka i trzeba przyznać, że grają one doskonale. Czasami za-

prędko i za często chcą zdobywać kosze, ale mamy nadzieję, że w miarę nabierania doświadczenia, będą one grały coraz rozsądniej i co najważniejsze bardziej zespołowo.

MACIEJ STABROWSKI

Najlepsi pięściarze

Feliks Stamm i dziennikarze tygodnika „Sportowiec”, opracowali listę najlepszych zawodników w historii polskiego boksu. Klasyfikacja ta z obszernym uzasadnieniem i opiniami fachowców opublikowana zostanie w najbliższym numerze „Sportowca”.

A oto najsłabsza jedenastka „wszechczasów”:

Papierowa — Roman Rożek; musza — Artur Olech; kogucia — Zenon Stefanuk; piórkowa — Ryszard Tomczyk; lekka — Kazimierz Paździor i Józef Grudzień; lekkopółśrednia — Jerzy Kulej i Leszek Drogosz; półśrednia — Zygmunt Chyła i Antoni Kolesiński; lekkośrednia — Zbigniew Pietrzykowski (za okres 1955-1958); średnia — Tadeusz Walasek; półciężka — Zbigniew Pietrzykowski; ciężka — Bohdan Węgrzyniak.

W ankiecie PAP na 10 najlepszych sportowców Europy 1971 r. zwyciężył fiński lekkoatleta Juha ni Vaatinen zdobywając 158 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 2) Wasilij Aleksiejew (ZSRR), podnoszenie ciężarów — 148 pkt.; 3) Eddy Merckx (Belgia), kolarstwo — 142 pkt.; 4) Hana Gusenbauer (Austria), lekka atletyka — 117 pkt.; 5) Jackie Stewart (W. Bryt.), samochodowy — 72 pkt.; 6) Walery Borzow (ZSRR), lekka atletyka — 55 pkt.; 7) Ard Schenk (Holandia), łyżwiarstwo szybkie — 52 pkt.; 8) Anne Marie Proell (Austria), narciarstwo — 50 pkt.; 9) Gustavo Thoeni (Włochy), narciarstwo — 48 pkt.; 10) Faina Mielnik (ZSRR), lekka atletyka — 44 pkt. (o-za).

dalekopisem

AUSTRALIA — FRANCJA 3:2

Na kortach Kooyong w Melbourne zmierzyły się w towarzyskim meczu dwuosobowe reprezentacje Australii i Francji. Tenisiści Australii, którzy marzą o odebraniu Amerykanom Pucharu Davisa, pokonali po ciężkiej walce Francuzów 3:2.

15,6 MLN PIŁKARZY NA ŚWIECIE

Międzynarodowa Federacja Piłkarska (FIFA) opublikowała dane statystyczne dotyczące liczby piłkarzy na świecie. Ogółem w 27118 klubach i 560 234 drużynach gra 15,6 mln piłkarzy, zrzeszonych w 140 narodowych federacjach nauczających do FIFA. Spośród kontynentów przoduje Europa, która ma prawie 12 milionów licencjonowanych piłkarzy. W FIFA zarejestrowanych jest łącznie 284 941 sędziów piłkarskich.

Swarzędzkie Fabryki Mebli w Swarzędzu ul. Poznańska 25

O F E R U J A

BEZPŁATNIE TROCINY w ilości 10 ton tygodniowo.

Odbiorcami mogą być jednostki uspołecznione lub osoby prywatne, pod warunkiem odbioru własnym środkiem transportowym.

Zgłoszenia u kierownika Zakładu Z-1 pod wyżej wymienionym adresem. — 19 997

Pracownicy poszukiwani

Miastoprojekt — Poznań, ul. Marchlewskiego 136 — zatrudni:

3 MGR. INZ. względnie INZ. URZĄDZEN SA-NITARNYCH ze specjalnością instalacji ogrzewczych (ciepłych) z uprawnieniami, na stanowiska st. projektantów lub projektantów.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu d/s Osobowych i Szkolenia (pokój 503).

Przedsiębiorstwo Sprzętowe - Transportowe, Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 — zatrudni natychmiast —

2 ST. KSIĘGOWE.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

„Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22 — przyjmie do pracy zaraz:

— INŻYNIEROW BUDOWNICTWA LĄDOWEGO na stanowiska:

— kierowników budów i obiektów w terenie,

— projektantów i st. inżynierów w Dziale Przygotowania Produkcji;

— TECHNIKÓW BUDOWNICTWA z praktyką w bezpośredniej produkcji, na stanowiska:

— st. techników budów,

— technika laboranta budownictwa;

— ST. INSPEKTORA KADR ze znajomością prawa pracy i praktyką w budownictwie.

Warunki pracy i płacy zgodnie z układem pracy w budownictwie.

Wnioski wraz z życiorysem prosimy kierować pod wyżej wymienionym adresem.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. Wieruszowska 2 — Junikowo, zatrudni:

— KIEROWNIKA Kontroli Technicznej — wykształcenie wyższe techniczne,

— TECHNICZNA — napraw i konserwacji samochodów — wykształcenie wyższe lub średnie techniczne, do działu napraw i obsługi technicznych,

— ST. REFERENTA do działu zapasów — wykształcenie średnie techniczne plus praktyka,

— MONITOR ELEKTRYKÓW, BLACHARZY samochodowych,

— MALARZA,

— ŚLUSARZY z uprawnieniami spawacza,

— POMOCNIKÓW PALACZY,

— ROBOTNIKÓW PORZĄDKOWYCH na pół etatu,

— KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy oraz pracowników do transportu na pół etatu,

— KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy.

Kierownicy podejmujący pracę ładowczą otrzymują dodatkowe wynagrodzenie.

— SZATNIARKI.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela Dział Spraw Osobowych — ul. Wieruszowska 2 — Junikowo.

Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej „MODENA” w Poznaniu — zatrudnia zaraz:

— 2 MAGAZYNIERÓW magazynu tkanin wełnianych,

— ST. KSIĘGOWĄ — wykształcenie średnie i 5 lat praktyki.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych — Poznań, ul. Kraszewskiego 21/25.

K10127

MATY SŁOMIANE

dla budownictwa, rolnictwa i innych

w cenie zbytu za 1 m²:

— 11,10 zł — przy grubości 5 cm

— 13,10 zł — przy grubości 7 cm

oferuje

„WIKLINA”

Poznańskie Przedsiębiorstwo

Wikliniarsko Trzciniańskie P. T. Poznań,

ul. Woźna 12 — telefon 507-95

K10202

Praca Nauka

Inteligentna pani do 2,5-letniego dziecka potrzebna. Zgłoszenia: Bułgarska 92 m. 10.

1972g

Opieka do 3-letniego dziecka potrzebna, ewentualnie możliwość zamieszkania. Poznań, ul. Kolskiego 15.

1972g

Uczniowie klasy VIII lub maturzyści pragnący uzupełnić braki w materiale programowym z poprzednich lat (matematyka, język polski), mogą wziąć udział w lekcjach pod kierunkiem pedagogicznym. Niecała 3 m. 7. Zgłoszenia: godz. 19-20.

24366g

Który z uczniów klasy VIII chciałby solidnie przygotować się do egzaminów w oparciu o aktualny program i najnowsze osiągnięcia pedagogiczno-psychologiczne? Pomoc w nauce z języka francuskiego, niemieckiego, angielskiego dla początkujących i zaawansowanych pod kierunkiem pedagogicznym. Zamiejscowi — lekcje sobotnie, niedzielne. Traugutta 19 m. 6. Zgłoszenia: godz. 19-20.

24368g

Sprzedaz

Wózki dziecięce najnowsze modele — poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu.

24923g

Sprzedam nową syfoniarę do napełniania syfonów. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1708g.

24923g

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo 25 ha — budynek maszynowy. Henryk Kuźma, Niesiebin, pow. Srem.

1932p

Sprzedam gospodarstwo rolne o powierzchni 15 ha, ziemia pszenno-buraczana wraz z zabudowaniami, budynek mieszkalny nowy, woda, c. o. Anastazja Duralska, Sośnica 93, pow. Pleszew.

1953p

Sprzedam 1,58 ha ziemi dobrej, nadającej się na ogrodnictwo z ogrodem owocowym i budynkami w dobrym stanie. Zofia Kapłanowa, Rudki, poczta Miłostów, pow. Września.

1947p

Zguby Różne

W dniu 21. XII. 71 r. na trasie Wrocław — Poznań, zgubiono kartę drogową nr 64642, wydaną przez WPPKS Poznań, Oddział II.

2128g

Bezpłatne cyklowanie parkietów — lakierowanie. Telefon 87-11-24. 2407g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby słubnej. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4.

1262g

Wykonuje balustrady parkiety wszelkie konstrukcje metalowe, terminowo. Jerzy Stec, Poznań, Osiedle Wielkiego Października 5 M m. 134.

1791g

Modernizuje obuwie, przerabiam czubki, obcasz. Pracownia Obuwia, Poznań, Dzierżyńskiego 82.

1881g

KAMERĘ FILMOWĄ

PENTA - FLEX 16

FLESH BRAUN F 800

sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1628g.

1628g

Polacy na łyżwiarskich ME

Ustalony został skład polskiej ekipy na mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym, które odbędą się w dniach 11-15 stycznia w Goeteborgu.

W konkurencji par sportowych Polskę reprezentować będą czołowi paryści Grażyna Osmańska i Adam Brodecki oraz Teresa Skrzek i Piotr Szczyba (rez. Ewa Prutek i Marian Stok). Także w tańcach na lodzie wystąpią dwie polskie pary: Teresa Weyna i Piotr Bojańczyk oraz Ewa Koloździewicz i Tadeusz Góra (rez. Halina Gordon i Wojciech Bankowski). Ponadto w ekipie znalazła się solistka mistrzyni Polski, Urszula Zielińska. W konkurencji mieszczyn polscy łyżwiarze nie będą reprezentowani, ze względu na słaby poziom naszej czołówki.

Wszyscy reprezentanci na mistrzostwa w Goeteborgu uczestniczyli w poprzednich mistrzostwach Europy w Zurichu. Osmańska i Brodecki zajęli tam 8. miejsce, Skrzek i Szczyba — 13. T. Weyna i P. Bojańczyk — 9. a Koloździewicz i Góra — 17. Zielińska natomiast w ostatniej chwili nie stanęła na starcie zawodów.

PAP

Sportowcy ChRL w Rumunii

Przebywając w Rumunii siatkarzy i koszykarzy ChRL rozegrali dwa mecze w Bukareszcie. Siatkarzy pokonał tamtejszy zespół „Stiaua” 3:2, natomiast koszykarzy przegrał z reprezentacją Rumunii 82:89. (PAP)

Dnia 21 grudnia 1971 r. zmarł

STEFAN JUDEK

dlugoletni pracownik Zakładu Doświadczalnego BSIP „Energoprojekt”.

W zmarłym stracił serdecznego kolegi, sumiennego i cenionego pracownika.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Rada Zakładowa — Dyrekcja współpracownicy

K10263

† Dnia 26 grudnia 1971 r., namaszczonego Olejami św., zakończył swój pracowity żywot, przeżywszy lat 79, mój kochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, śp.

BOLESŁAW MACIEJEWSKI

kupiec, b. więzień polityczny, uczestnik powstania warszawskiego, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Odznaką Grunwaldzką.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

żona, córka, syn, synowa i wnuki

Poznań, Kanałowa 10 m. 17.

2345g

† Dnia 27 grudnia 1971 roku odeszła od nas na zawsze, namaszczona Olejami św., moja droga żona, kochana mamusia, babunia i siostra, przeżywszy lat 54. śp.

HELENA ZIELIŃSKA

z domu KUBACKA

Mszą św. żałobną odprawioną zostanie w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 9 w kościele św. Krzyża na Górczynie. Pogrzeb odbędzie się o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Pogrzebi w głębokim smutku

mąż, córki, syn, synowa, zięć, wnuki i siostry

Poznań, Ściegiennego 57.

2390g

† Dnia 28 grudnia 1971 r. odeszła od nas po długiej i ciężkiej chorobie, znoszonej z anielską cierpliwością, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana żona, matka i teściowa, przeżywszy lat 71

MARIANNA ROBAK

z domu MAJCHRAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31. XII. 1971 r. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

o czym zawiadamia

w głębokim smutku pogrążeni

mąż i córka z mężem

Poznań, ul. Cybińska 13 m. 6.

2339g

† Dnia 27 grudnia 1971 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babunia i prababunia, w 76 roku życia, pełnego pracy i poświęceń, zrozumienia i wytrwałości, śp.

WIKTORIA KAJDANIAK

z domu FRENCEL

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

córka i synowie z rodzinami

Poznań, Kossaka 14 m. 3.

2351g

† Dnia 27 grudnia 1971 r. zmarła po krótkiej chorobie, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 88, nasza najukochańsza, pełna dobroci i poświęcenia matka, babunia, prababunia, teściowa, siostra i ciocia, śp.

STEFANIA POLITOWICZ

z d. WIATROLIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 8.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

córka i rodzina

Poznań, Kolejowa 55 m. 5.

2360g

Dnia 27 grudnia 1971 r. odeszła od nas w wieku 67 lat, najukochańsza mama, teściowa i babcia

HELENA SZOPA

z domu JÓZWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

syn, synowa, wnuczek i wnuczka

2398g

Dnia 26 grudnia 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 64 roku życia, nasza kochana matka, teściowa, babcia, siostra i bratowa

IZABELA LENARTOWICZ

z domu SZUBERT

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godz. 12.30 z kościoła farnego w Gostyniu.

W smutku pogrążona

RODZINA

2326g

W dniu 27 grudnia 1971 r., przeżywszy lat 67, zmarł mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

TEOFIL NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 grudnia 1971 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamia

w głębokim smutku pogrąż

Zamiast osiedla stolica gromady

Wapno w powiecie wągrowieckim pieczętuje się kopalnią soli. Nosi ona imię Tadeusza Kościuszki. Pracuje w niej 600 ludzi, w tym połowa rekrutuje się z rolników i członków ich rodzin, zamieszkałych na terenie gromady. Kopalnia w Wapnie od wielu lat jest ogniskiem społeczno-kulturalnego życia gromady, motorem wielu poczynań natury gospodarczej. Kopalnię zawdzięczać trzeba założeniu sieci wodociągowej, powstanie ośrodka zdrowia, przedszkola, Domu Górników i in.

Z dniem 31 grudnia 1971 roku — decyzją Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu — zniesiona zostanie Rada Narodowa Osiedla i włączona do Gromadzkiej Rady Narodowej w Wapnie. Ta administracyjna zmiana podjęta została (zresztą w wielu miejscowościach całego kraju) z myślą o osiągnięciu większej sprawności organizacyjnej aparatu rad narodowych.

Jeśli zaś chodzi o Wapno, to trzeba zaznaczyć, że otoczone jest ono terenami należącymi do Gromadzkiej Rady Narodowej, że w granicach administracyjnych osiedla znajdują się nowopowstające siedziba Prezydium GRN, dalej szkoła ośmioklasowa, jedyna placówka oświatowa na terenie osiedla i gromady. Jest to szkoła zbiorcza dla dzieci ze Stolejzyna, Srebrnogiory i Ruśca. Jasne, że kino, urząd pocztowy czy wreszcie

dom kultury, przeznaczone są również dla mieszkańców wiosek wchodzących w skład gromady.

Co przyniosą Wapnu zmiany w strukturze administracyjnej zarządzania?

W pierwszym rzędzie nastąpi połączenie budżetów GRN i znoszonej obecnie Dzielnicowej Rady Narodowej, co na pewno wzmocni takie działania, jak: budowę z dawną projektowaną siecią kanalizacji sanitarnej, przy znacznym zaangażowaniu środków, jakimi dysponuje kopalnia; z podwojonymi zasobami zacznie się budować oczyszczalnię ścieków; w ogóle zaś wzmocni będzie można — w oparciu o zwiększone zasoby — czyny społeczne.

Siłki napędowe wywołujące się z kopalni w dalszym ciągu działać będą na rozwój całej, zwartej gromady. Zmiana administracyjnego profilu dokonuje się bowiem z myślą o osiągnięciu pełniejszych zadań społeczno-gospodarczych.

Gromada Wapno liczyć będzie teraz 4 277 mieszkańców, wobec dawnych 2 394 w RN Osiedla i 1 883 w GRN. (t.h.n.)

Prawo i ograniczenia

Łudność wsi ma prawo korzystać z sanatoriów, do których szpitale powinny kierować swoich pacjentów po ciężkich i przewlekłych chorobach. W ciągu ostatnich lat zmniejszył się drastycznie procent mieszkańców wsi korzystających z tej formy leczenia. Dla czego tak się dzieje? Czyżby mieszkańcy wsi mniej dbali o swoje zdrowie? Poszukując odpowiedzi na te pytania trafiłszy do Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, za którego pośrednictwem rolnicy z Wielkopolski składają wnioski o leczenie sanatoryjne.

DLACZEGO TAK MAŁO?

Sprawa pozornie prosta komputuje się w praktycznym wykonaniu. Przede wszystkim zaczyna się to od przydziałów miejsc. Rolnikom wydzielono z puli sanatoryjnej 10 procent skierowań. Nie można powiedzieć żeby to było dużo, skoro w rolnictwie polskim pracuje jeszcze około 6 milionów ludzi, a poważny procent z nich cierpi na schorzenia wymagające rehabilitacji sanatoryjnej. W kraju rolnicy otrzymali więc w bieżącym roku 6881 skierowań, z tego na województwo poznańskie przypadło w trzech minionych kwartałach dokładnie 410 skierowań sanatoryjnych.

Rozdziałem miejsc, a raczej kwalifikacją wniosków, zajmuje się z konieczności Komisja Rehabilitacji Pospolitalnej przy Wydziale Zdrowia Prezydium WRN, w której za-

siadają przedstawiciele czynników społecznych: Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych i Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych.

— Wszystkie wnioski, które do nas wpływają, są załatwiane na ogół pozytywnie, z wyjątkiem takich, gdzie są przeciwwskazania lekarskie lub nie ma określonego profilu leczniczego, ale to są wypadki sporadyczne. Nie kwalifikujemy w wypadku chorób psychicznych i płuc, to do nas nie należy — stwierdziła sekretarz Komisji Rehabilitacji Pospolitalnej Irena Zdrojowa. Łatwiej nam oczywiście o załatwianie wniosków w porze jesienno-zimowej. Mamy nie raz kłopoty z wykorzystaniem puli przydzielonej rolnikom, gdyż wniosków nie wpływa zbyt dużo.

PRZEZ MEKE... ZAŚWIADCZEN

Przyznam się, że byłem zdziwiona tym oświadczeniem. Jak to rolnicy nie składają wniosków? A przecież ciągle się słyszy narzekania w tej sprawie. Wy nika z nich, że rolnicy chcieliby szerzej korzystać ze świadczeń sanatoryjnych, nawet przy stosowanej obecnie odpłatności. Co na ten temat usłyszałam w WZKR?

— Kiedyś, gdy przed 1968 rokiem samą dysponowaliśmy skierowaniami do sanatoriów, więcej rolników z nich korzystało. Mniej było trzeba starać i zachodu, żeby sprawy załatwić. Oglądałam plik papierów załączonych do wniosku sanatoryjnego. Żeby był on kompletny, potrzebne są: zaświadczenie z GRN o przychodowości posiadanej przez rolnika gospodarstwa, wyniki badań laboratoryjnych, karta leczenia szpitalnego, zgłoszenie o potrzebie leczenia uzdrowiskowego.

Z tym byłoby jeszcze pół biedy, gdyby nie dalsze koro wady z refundowaniem opłaty za pobyt w sanatorium. O co tu chodzi? Otóż jest uchwała Prezydium Centralnego Związku Kółek Rolniczych z 15 marca br., która mówi o utworzeniu Funduszu Pomocy Społecznej na udzielenie zapomóg rolnikom i ich rodzinom lecącym się w szpitalach i sanatoriach, na pokrywanie kosztów przejazdów, na zakup dodatkowych miejsc do sanato-

riów. O udzieleniu tej pomocy finansowej decyduje komisja przy WZKR, utworzona z przedstawicieli instytucji składających się na ten fundusz. Zainteresowany rolnik musi znow przedłożyć wniosek, zaświadczenie (drugie) gromadzkiej rady narodowej o stanie majątkowym, opinie zarządu kółka rolniczego uzasadniającą konieczność udzielenia tej zapomogi.

— Po co aż tyle tych papierów?

— Takie obowiązują nas przepisy — słyszę w WZKR — musimy się rozliczyć z tego funduszu. Sprawa byłaby prosta, gdybyśmy sami rozdzielali skierowania do sanatoriów, jak to robiliśmy przed 1968 rokiem. Wystarczyłaby opinia lekarza konsultanta.

Za tym rozwiązaniem przemawia zdrowy rozsądek. Sądzę, że i przedstawiciele Komisji Rehabilitacji Pospolitalnej odetchnęliby też z ulgą.

WIĘCEJ TROSKI O ZDROWIE

Pozostaje jeszcze sprawa popularyzacji leczenia sanatoryjnego wśród rolników, zwłaszcza wśród kobiet wiejskich, które z reguły nie korzystają z przynależnych im skierowań do ośrodków leczących choroby kobiece. Badania masowe kobiet wiejskich przeprowadzone w kilku powiatach ujawniły, iż 70 procent przebadanych kobiet nie było u lekarza od pierwszego porodu. Wiele cierpi na różne schorzenia dróg rodnych, stanowiące główną przyczynę powstawania raka. Przy tej okazji stwierdzono, że lekarze z wiejskich ośrodków zdrowia nie kierują kobiet rolniczek na dalsze badania u specjalistów celem leczenia sanatoryjnego.

Od przyszłego roku obowiązować będą zapewne zmienione zasady przydziału skierowań na leczenie sanatoryjne, zwłaszcza że ma być ono bezpłatne dla ludności wiejskiej. Tym bardziej konieczne jest ich wnikliwe opracowanie, aby udziały mieszkańców wsi w tej formie lecznictwa był większy niż w minionych latach.

MARIA POŁCYNOWA

UWAGA DZIECI! ZABAWA NA JEZDNI MOŻE SIĘ SKOŃCZYĆ KALECTWEM LUB ŚMIERCIĄ!

O piękno Środy



Komitet Blokowy nr 3 w Środzie podsumował wyniki konkursu pod hasłem „Piękno miasta Środy dziełem jej mieszkańców”. W konkursie brało udział 47 osób posiadających balkony, 5 posiadających ogródki przydomowe oraz Koło TPD patronujące placowi zabaw i gier, a także WSS Oddział w Środzie, posiadająca na terenie Bloku nr 3 lokal kawowy „Mini”. W wyniku konkursu stwierdzono, że większość balkonów była estetycznie utrzymana w zieleni i kwiatkach. Komisja konkursowa słabo oceniła natomiast plac zabaw i gier oraz lokal WSS „Mini”, które na maksymalną liczbę 10 punktów, uzyskały zaledwie po 3 punkty. Komitet Blokowy przyznał zwycięzcom 12 wyróżnień, wartościowe książki i dyplomy uznania. (na zdjęciu)

Fot. — A. Oporowski

odpowiadamy

Roman Wiśniewski z Ch. Absolutów korespondencyjnego technikum rolniczego nie obowiązuje wstępny staż pracy, ponieważ uczeń nie wie kształcący się korespondentynie pracując zawodowo przez cały czas trwania nauki. (3305)

Mieszkańcy Przebódowa bez inicjatywy?

Klub „Rolnika” w Przebódo wie posiada najlepsze bodaj warunki pracy spośród ponad 20 istniejących w pow. obornickim. Dysponuje przestronnym i gustownie urządzonej lokalem; jest tam też telewizor, radio, bogaty zestaw gier towarzyskich i czasopism. Są więc wszelkie warunki do rozwijania działalności kulturalno-oświatowej. Tymczasem od klubu po prostu wieje nudą. Brak ciekawych i urozmaiconych form pracy spowodował, że w ostatnim czasie tamtejsza młodzież i dorośli częściej spędzają wolny czas w pobliskiej Murowanej Goślinie niż we własnym klubie.

Gdzie szukać powodów tego stanu rzeczy? Przede wszystkim w tym, iż miejscowe Koło ZMW, KGW i społeczna rada klubu nie mogą znaleźć wspólnego języka. Postanowiono np. niedawno — zgodnie z postulatami mieszkańców Przebódowa — zorganizować kurs warzywno-owocowy. Ale nie z tego nie wyszło, bo... nie dogadano się. Zamiast żywej działalności kulturalnej, częściej zdarza się nieporozumienia i konflikty. Może wybrana ostatnio nowa rada klubu nada wreszcie jego działalności właściwy charakter? (bop)

Inicjatywy w imię przyjaźni

Zjazd TPPR w Obornikach

W Obornikach obradował IX Zjazd Powiatowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Obornicki oddział TPPR skupia blisko 3 tysiące członków, zrzeszonych w 27 kołach zakładowych i 29 szkolnych.

Szczególnie aktywność kół wzmogła się w okresie obchodów Dni Leninowskich, a także podczas organizowanych corocznie imprez związanych z obchodem rocznicy Rewolucji Październikowej. Organizowano wtedy wystawy, konkursy, projekcje filmów, imprezy towarzyskie i kulturalne, wieczerzy przyjaźni.

Dla przykładu Towarzystwo Miłośników Sceny przy „Rofanie” w Rogoźnie wystawiło w 100-lecie urodzin W. I. Lenina sztukę Mikolaja Pogodina „Kremlofskie kuranty”. Sztukę tę wystawiono w kilkudziesięciu miejscowościach Wielkopolski.

Miejski Komitet TPPR w Rogoźnie wspólnie z organizacją Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich „Rofany” organizuje co roku wieczerzy przyjaźni polsko-radzieckiej, na które zaprasza się towarzyszy radzieckich oraz zespoły artystyczne. Ostatnio występował w Rogoźnie 40-osobowy zespół artystyczny Północnej Grupy Wojsk Radzieckich.

Na wyróżnienie za swą działalność zasługują: koło wiejskie w Łopiszewie, koło zakładowe przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Obornikach, Szkoła Podstawowa nr 2 w Obornikach oraz koło zakładowe i szkolne z Murowanej Gośliny.

Zjazd wybrał nowe władze. Przewodniczącym Zarządu Od-

ziału Powiatowego wybrano mgr. Jerzego Pawlaka, dyrektora Obornickich Fabryk Mebli. Uciwilono także wytyczne dalszej działalności Towarzystwa. (bin)

Z Szamotuł

Zmiana mecenasa i nazwy zespołu

SZAMOTUŁY. Odbyło się tu walne zebranie członków i sympatyków Zespołu Regionalnego Pieśni i Tańca, na którym jednogłośnie uchwalono zmianę opiekuna, tj. z dotychczasowego PZKR na PDK. Z nowym rokiem „ambasador” szamotulskiego folkloru otrzymał nazwę Zespołu Regionalnego Ziemi Szamotulskiej Powiatowego Domu Kultury.

Podjęcie tej decyzji jest słuszne, gdyż nie kto inny jak właśnie placówka kulturalna, winna sprawować mecenat nad zespołem tego typu. Zespół Regionalny znany jest we wszystkich ośrodkach w Polsce, oglądano go również na wielu występach za granicą. (mr)

W POZNANIU
NOWY — g. 16 „List z tamtego świata”.
OPERA — g. 19 „Traviata”.
OPERETKA — g. 19 „Kraina smiechu”.
MARCINEK — g. 11 „Białan-kowa bajka”, g. 17 „Julia”.
KINA
W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Czerwony namiot”.
KOSCIAN: „Zab za zab”.
KORNIK: „Płomień nad Adria-tykiem”.
LESZNO: „Kobieta kot”.
NOWY TOMYŚL: „Romeo i Ju-lia”.
OBORNKI: „Nie ma gwiazd w dzungli”.
SREM: „Dwaj dżentelmeni we wspólnym mieszkaniu”.
SRODA: „Krwawy tropem”.
SZAMOTUŁY: „Mura”.
WAGROWEC: „Porwany przez matkę”.
WRZESNIA: „Wspomnienia”.
W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Colorado — USA”.
RADIO
SRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m; 7.50 Reportaż na zamówie-nie; 8.05 W naszym domu; 8.15 Melodie na zamówienie; 8.22 Co słychać w kraju i na świecie; 8.25 Poranny refren; 8.30 Dzień do bry zaczynamy; 9 Radioferie dziewcząt i chłopców; 9.30 Z muzyki baroku; 10.05 Mistrzowie pięknej słowa — A. Zelwero-wicz; 10.25 Melodie i piosenki spod wieży Eliffa; 11 Wolfgang Ama-deusz Mozart — Divertimento B-dur; 11.30 Dedykujemy II zmi-anie; 11.45 Publicystyka międzynarodowa 12.25 Melodie i rytmy dla wszystkich; 13 Muzyka rozrywko-wa; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 „2,34 promile we krwi” — reportaż lit. K. Usarek; 14.20 Kompozytor ty-godnia — Gioacchino Rossini 15.05 Radioferie dla dziewcząt i chłop-ców; „Trzej muskietierowie” — odc. 5; 15.30 Koncert rozrywko-wo; 16.05 „Alfa i Omega” — ma-gazyn popularno-naukowy; 16.30 Poniedziałek z młodzieżą; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Z wy-dawnictw „Opinia”; 19.20 Kupię nie kupię — posłuchać warto; 19.30 Kone, chopinowski z nagrań Lwa Oborina; 20.30 Wszystkim za kochanym — koncert rozrywko-wo; 21 Organizacje partyjne w ży-ciu wsi; 21.20 Rozmowy o wcho-waniu; 21.30 Katedra muzyki; 21.35 Kone. Chór Rozgłośni Wrocławskiej PR pod dyr. E. Kajdasza; 22.20 Kwadrans dla po-wieści; „Bajka o żelaznym wilku” — opow.; 22.35 Tancze pas z Lipska i Berlina; 23.10 Kores-pondencja z zagranic; 23.15 Współczesna muzyka polska; 0.10 Koncert żyweń od Polonii zagra-nicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Wrocławia.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.50 Gra Mała Orkie-stra Dęta p/d H. Beimeika; 8.35 Reportaż Redakcji Ekonomicznej; 8.50 Dziesięć minut z zespołem regionalnym; 9 Koncert poranny; 9.35 Zielone sygnały; 9.50 Na ro-syjską nutę; 10.10 Skoczne melo-die gra Zespół Kłarnistów S. Mieczysława; 10.25 „Bajeczki kolorowe” — fragm. pow.; 11.25 Maurice Ravel — Suita fortepian-owa; „Le Tombeau Couperin”; 12.10 Reportaż dnia; 13 Czas do-brych gospodarzy; 13.15 Koncert rozrywko-wo; 13.40 „Granica” — opow.; 14.05 Kone. rozrywko-wo; 15 Koncert muzyki polskiej; 15.40 Z muzyki chóralnej XX wieku; 17.15 Audycja oświatowa; 17.25 Z cyklu: „Wybitni artyści Pozna-nia na estradzie i poza estradą” — Zdzisława Donat; 17.55 Radio-express; 18.05 10 minut z zespó-łem J. Miliana; 18.15 „O lepsze usługi”; 18.20 „Sonda” — dzwie-kowy przegląd społeczno-ekono-miczny; 19.15 Język francuski; 19.31 „Dziewczyna w kanale” — słuch.; 20.31 Muzyka rozrywko-wa; 20.56 Na operowych scenach; 22.33 Gioacchino Rossini: „Wilhelm Tell” — opera; 23.15 Uniwersyte-t Radiowy O.I.R.T. Cykl: „Nauka w służbie pokoju” — cykl „De-revolutionibus orbium celestium” — „Rekonis i jego dzieje”. Autor: doc. dr Jerzy Zatywe (Pol-ska); 23.35 Muzyka taneczna.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41, 49 m; 7.50 Mikrocitał — Lucji Prus; 8.05 Młody magnetofon; 8.35 Muzyczny pocztą UKF; 9 „Jego dwie żony” — odc. 9 pow.; 9.10 Bela Bartók: „Na wolnej przy-strzeli”; 9.30 Nasz rok 71; 9.45 Kie-dy stali u szczytu sławy; 10 Na-sze nagrania; 10.15 Grób Winloka — aud. Niny Mysłkowskiej; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Cudzo-ziemka” — odc. 14 pow.; 12.30 Za kierownicą; 13 Na rzeszow-skiej antenie; 15 Lekcja trudnej nadziei — gawęda; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.35 N + T — czyli nowoczesność i techni-ka; 15.50 Meksykańskie muzyko-wanie; 16.15 Partyzanckie oweś-cie Gustawa Króla (cz. I); 16.30 K. Szymanowski — 6 pieśni mitos-nych; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Jego dwie żony” — odc. 9 pow.; 17.40 Przebieg za przebiegiem; 18.10 Herbatka przy samowarze; 19.30 Ekspres przez świat; 19.35 Młody magnetofon; 19 Powieść w wyd. dźwię.; „Lalka” — odc. 20; 19.30 Aktualności muzyczne z Paryża; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Reminiscencje muzyczne; 20.45 Teatrzyk „Zielone oko”; „Przed-stawiciel” — słuch.; 21.11 Rytm i piosenka; 21.30 Minerwa; 21.50 O-pera tygodnia — Zoltan Kodaly; „Hary Janos”; 22.05 Gwiazda śled-zu wieczorów — Charles Azna-vour; 22.15 Trzy kwadransy jaz-zu; 23 Poezja Jana Andrzeja Morsztyna; 23.05 Muzyka nocą; 23.50 — Śpiewa Marek Grechuta.